

Łódź

CENA NUMERU

35 gr.Cena prenumeraty
w ŁodziMies. z dod. ilustr. 5 zł.
Dla robotników 4 zł.
Odnosz. do domu 30 gr.
Z dostawą pocztową 6 zł
Pozna Łodzią egz. 27 gr.Należność pocztowa
opłacona ryczałtemXXXIV r.
istnienia.

Redakcja i Administracja

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41

TELEFON 100-28

Konto P.K.O. 60594

Red. przyjmuje od 5-6

Art. listów anonimowych
nie umieszcza się

1930 r.

Numer dzisiejszy składa się z 16 stron

ROZWOJ

Niedziela, 20-go lipca

№ 198

WICEPREZYDENT PARLAMENTU FINLANDSKIEGO PORWANY

Prawdopodobnie dokonali tego czynu komuniści

HELSINGFORS, 19.7. Całe miasto pozostaje pod wrażeniem dokonanego wczoraj porwania wybitnego działacza socjalistycznego Chakkilgeo, wiceprezydenta rozwiązanego ostatnio parlamentu i burmistrza jednego z większych miast fińskich, Tammerforsu.

Chakkila wyjechał wczoraj koło godz. 7 wiecz. powozem z Tammerforsu, by udać się do portu, a stamtąd łodzią odjechać do swego majątku na wypoczynek.

W odległości około dwu kilometrów od miasta powóz dopędzony został przez samo-

chód, z którego wysiadło kilku młodych ludzi w maskach.

Nieznajomi zatrzymali powóz, polecieli Chakkilemu wysiąść, skrupowali go i ułokowali w samochodzie, tór ynatychmiast ruszył pełnym gazem.

Woźnica Chakkilego powrócił natychmiast do miasta i zawiadomił władze policyjne, które zorganizowały pościg, narazie jednak bezskuteczny.

Chakkila jest znanym działaczem socjalistycznym i w socjalistycznym gabinecie Ta-

mera piastował tękę minister sprawiedliwości. Tajemnicze porwanie socjalisty wywołało w całym kraju wielkie poruszenie. Rząd postawił całą policję na nogi, by wysledzić sprawców porwania, w przeciwnym bowiem razie należy oczekiwać rozruchów ze strony robotników socjalistycznych.

Zdaniem kół policyjnych porwania dokonali nie „lapowcy“, lecz raczej komuniści, by przez tę prowokację spowodować zajęcia i skłonić socjalistów do nieprzejednanego stanowiska wobec rządu.

Po mianowaniu nowego kierownika Min. Spraw, Wojskowych Marsz. Piłsudski ma wyjechać na wypoczynek zagranicę

Wiadomość o usunięciu się min. Piłsudskiego z kierownictwa Min. Spraw Wojskowych i mianowanie gen. Daniela Konarzewskiego kierownikiem tego ministerstwa, wywołała w Warszawie i w całym kraju silne wrażenie.

OSOBLIWOŚCI PRAWNE

Forma prawna, w jakiej zostało to dokonane, nie jest zresztą do chwili obecnej dostatecznie znane. Monitor Polski dotychczas dekretu nominacyjnego Prezydenta w tej sprawie nie ogłosił, choć dekret nosi podobno datę 14 lipca (według agencji PAP), a 15 lipca (według I.K.C.) „Nasz Przegląd“ notuje dziś wiadomość, że gen. Konarzewski został mianowany kierownikiem WSWojsk. dekretem podpi-

sanym przez min. Piłsudskiego. Kurjer Warszawski również notuje tę pogłoskę, nazywając ją „osobliwością prawną“.

STAN ZDROWIA MIN. PIŁSUDSKIEGO

Bardzo interesujący komentarz do sprawy usunięcia się min. Piłsudskiego zamieszcza dzisiejszy „Robotnik“ w artykule wstępnym pt. „Pozory“ cytujemy dosłownie:

„Przybył nam jeden minister, gen. Konarzewski — jak to się mawia za kul'sami teatralnymi — „dubluję“ marsz. Piłsudskiego i jest „kierownikiem“ ministerstwa, czyli właściwie ministrem, podczas urloku nominalnego szefa resortu wojskowego. Zgadza się z tem, że marsz. Piłsudskiemu należy się długi wypoczynek: zdrowie jego pozostawia wiele

do życzenia, codzienna rutyna ministerjalna nuży go i męczy i nie odpowiada właściwościom jego charakteru, sprawy wielu innych resortów — prezydium Rady Ministrów, Min. Spraw Zagranicznych, czasami Min. Skarbu, a nawet Min. Pracy — były przez niego decydowane, aczkolwiek prawnie formalnie do niego nie należą.

Nic dziwnego tedy, że marsz. Piłsudski pragnie wypocząć, i że miesiąc pobytu na Wileńszczyźnie mu nie wystarcza. Nie będzie nic dziwnego w tem, że urlop marsz. Piłsudskiego przedłuży się na kilka miesięcy. Ba, nie dziwiłobyśmy się, a nawet uważalibyśmy za całkiem właściwe, gdyby marsz. Piłsudski ustąpił całkowicie z Rządu dla poratowania zdrowia. Byłoby to tylko potwierdzeniem faktycznego stanu rzeczy dnia dzisiejszego, kiedy marsz. Piłsudski usunął się od pracy w Rządzie i w swoim resorcie.

„Według ostatnich wiadomości, marsz. Piłsudski nie weźmie udziału w kongresie legionistów w Radomiu. Natomiast rozeszy się w związku z przekazaniem zastępstwa w min. spraw wojskowych gen. Konarzewskiemu, pogłoski o projektowanym wyjeździe marsz. Piłsudskiego na dokończenie wypoczynku letniego zagranicę“.

Narazie min. Piłsudski bawi w Pikiłszkach, swej nowej osadzie wojskowej na Wileńszczyźnie, w której dom mieszkalny został urządzony meblami, przywiezionymi z Sulejówka.

Z dniem 1-go lipca ZOSTAŁO OTWARTE

Pogotowie Samochodowe

Wł. B. NOWICKI Łódź, Al. Kościuszki 41 Telefon 187-80

Sprzedaż części oryginalnych „FORD“ i „CHEVROLET“ oraz Akcesoria Samochodowe. — Gumy wszystkich marek. — Oleje „GARGOYLE“.

WARSZTAT REPERACYJNO-SAMOCHODOWY. WYNAJEM SAMOCHODOWY.

Drobne remonty bieżące wykonuje się na oczekaniu.

Wykonanie solidne.

Ceny przystępne

Kobieta na usługach reklamy

Lila liberja — Ze sklepowej wystawy do ołtarza — Pocięzycielka obolałych — „Doppingdamy”

Kobieta w poszukiwaniu źródeł zarobku rozwija coraz bardziej swoją działalność. Skorzystała z tego stanu rzeczy wszelkiego rodzaju reklama i uważając niewieście usługi w tym względzie za bardziej atrakcyjne niż męskie, posługuje się dla swych celów często siłami, a raczej wdziękami kobiecymi.

Przed jedną z wielkich wytwórni bielizny damskiej pyszni się w pięknej, koloru lila liberji, damski portjer. Dzieweczka ta dotychczas występowała jako girls w jednym z rewjowych teatrów — obecnie portjeruje z całą godnością w wspaniałym lila kostjumie ze złotymi wyłogami i w stosowanym kapeluszu również suto złotem garninowanym.

W wielkich miastach na zachodzie ozdabiane są wystawy prawdziwymi żywymi kobietami demonstrującymi wyroby danego sklepu. W jednej z wielkich fryzjersi jęgomość, przy bramie jako Figaro, pracuje za lustrzaną szybą wielkiej wystawy nad fryzurą przepięknej blondynki która wzbudza prawdziwy zachwyt w tłoczającym się przy wystawie tłumie.

Pewnego dnia wśród owych wielbicieli tak bezustannie i starannie czesanej damy znalazł się pewien Amerykanin. Postąpił chwilę, popatrzył i powziąłszy po amerykańsku szybką i stanowczą decyzję, wszedł do sklepu i bez długiej gawędy oświadczył się ondulowanej damie... Dama natychmiast przerwała ondulację, powiedziała „i owszem” i na jutrz liczni amatorzy pięknego widowiska w owym salonie fryzjerskim ujrzą na wystawie, jak Figaro na innym już żywym modelu demonstrował ową sztukę fryzjerską.

W jednej z berlińskich klinik dentystrycznych zasiada w przedpokoju starsza kobieta przyjmująca od pacjentów ich palta kape-

lusze i okrycia.

Ma ona niezwykle czułe serce, obchodzi ją cierpienie każdego chorego. Wypytuje go ona o jego ból pociesza, ośmiela.

— Nie jest tak źle to istna bagatela — płyna jej uspakajające słowa.

Potem następuje dla każdego pacjenta inna historia, której treścią jest anologiczny do danego wypadku wypadek jaki właśnie przydarzył się w tej klinice i zlikwidowany został bez bólu.

Ośmioletni w ten sposób pacjenci śmiała już i z ufnością siadają na „fotel fortur” i lekarz zaoszczędza sobie wiele niepotrzebnego trudu.

Owa garderobiana — to była pielęgniarka zaangażowana specjalnie jako pocięzycielka zgłaszających się do tej pomysłowej lecznicy pacjentów.

Sprzedawcy ulicznych Paryża aby łatwiej zbyć swój towar wpadli na pomysł robienia sztucznych klientów.

Oto jeden z nich rozłożył na chodniku swą walizkę napełnioną damskimi woreczkami.

— Po 4 franki sztuka! Po 4 franki! To, co w sklepie 10 u mnie 4!

W otaczającej go gawędzi stoja trzy kobiety: tęga gosposia, młoda zgrabna dziewczyna i starsza damulka „w pretensjach”

W pewnej chwili gruba jejmość przeciska się naprzód i po chwili targu kupuje sobie torebkę. Niezadługo czyni to samo panienka, a za jej przykładem idzie i stara dama.

Są to t. zw. „doppingdamy” których zadaniem jest zachęcanie publiczności do kupna. Zarabiają one w Berlinie przeciętnie 5—7 marek dziennie.

Sztuczne struny głosowe

Cuda nowoczesnej medycyny

Źródłem głosu ludzkiego są, jak wiadomo, struny głosowe, znajdujące się w krtani, wprawiane w drganie przez prąd powietrza, wydechowany oskrzelami płuc. Otóż są stany chorobowe, zmuszając chirurga do wycięcia choremu całej krtani wraz ze strunami. Człowiek taki jest naturalnie pozbawiony głosu. Zaradzili temu, w sposób wcale udatny, dwaj inżynierowie amerykańscy, idąc za wskazówkami lekarza dr. John E. Mackenty z Nowego Jorku...

Sztuczna krtani, sporządzona z gumy i zaopatrzona wewnątrz w sztuczne struny głosowe, również z cienkiej warstewki gumy, — połączona jest zapomocą jednej rurki ze znajdującym na szyi otworem, pozostałym po operacji, a prowadzącym do tchawicy operowanego człowieka — druga rurka jak u fajki, — znajduje się w ustach pacjenta. Sam aparat znajduje się więc przed ustami, a przymocowany za pomocą tasiemek do szyi i klatki

piersiwej nie sprawia, choć stale noszony, — większych kłopotów właścicielowi.

W czasie milczenia, normalny dopływ i odpływ powietrza zapewniony jest dzięki małemu otworowi w ścianie aparatu, który to otwór w czasie mówienia bywa palcem przyamykany. Przy mówieniu, powietrze wypchnięte z płuc, dochodzi do tchawicy rurką do sztucznej krtani i wprawia w drganie sztuczne struny głosowe. Drgania te druga rurką przeniesione zostają do ust, a stąd nazewnątrz. Resztę pracy nad wytworzeniem dźwięków głosek, słów, spełnia — jak normalnie — jama ustna, język i zęby. Sztuczny ten głos nie może jeszcze równać się z naturalnym, jest jęklawie monotonnym, nie zupełnie wyraźnym tak, iż przez telefon go łatwo zrozumieć — jest więc bezcennym wprost nabytkiem dla kaleki, pozbawionego głosu.

Z powodu niespodziewanego defektu w linotypach część aktualnego materiału depeszo tego nie mogła się ukazać w dzisiejszym numerze.

Kara śmierci na Węgrzech

Wisielec który zmartwychwstał

Nie wielu ludziom jest wiadomo, czemu skazani na powieszenie muszą aż pół godziny od chwili stracenia wisieć na szubienicy. Sprawa, która spowodowała owe zarządzenie jest godną uwagi. W roku 1880 bandyta Jan Takacs został zasądzony na karę śmierci za liczne rabunkowe morderstwa. Wyrok wykonał w Gyor kat węgierski Kozarek. W owym czasie był w Gyor profesorem fizyki w tamtym gimnazjum przeor benedyktynów, ks. Leopold Bierbauer. W porozumieniu ze szpitalnym lekarzem, ksiądz uzyskał zezwolenie sądu na przeprowadzenie doświadczeń z dziedziny elektryki na zwłokach skazańca, natychmiast po egzekucji. Po wykonaniu wyroku przewieziono ciało skazańca do szpitala, gdzie ksiądz i doktor rozpoczęli swe doświadczenia które dały sensacyjne wprost wyniki. Pod wpływem prądu elektrycznego, Jan Takacs — w prawdziwym tego słowa znaczeniu — zmartwychwstał, otwierając oczy i poruszając się. Obecni stwierdzili, że bandyta ożył. Wiadomość wzbudziła ogólną sensację w całym kraju. Sąd zwrócił się telegraficznie do ministra sprawiedliwości, który zarządził, by — aż do odwołania — poddano bandytę opiece lekarskiej.

Opinia publiczna podzieliła się na dwa obozy. Jedni utrzymywali, że należy bandytę ponownie powiesić, gdyż wyrok śmierci tylko wówczas można uważać za wykonany, gdy skazaniec istotnie przestaje żyć. Drudzy natomiast twierdzili że śmierć skazańca została urzędowo zatwierdzona przez lekarza i władze sądowe. Człowiek — który ożył po egzekucji nie popełnił żadnego przestępstwa — byłoby więc absurdem wieszać człowieka niewinnego, Polemika byłaby może długo jeszcze trwała wśród prasy i prawników, gdyby jej nie skrócił bohater wydarzenia, który po kilku dniach zmarł w szpitalu.

Od tego czasu Ministerstwo Sprawiedliwości na Węgrzech zarządziło, że skazani na powieszenie mają być zostawieni na szubienicy przez okres pół godziny.



Uczucie przepełnienia, bóle kiszki, bóle w bokach, ucisk w piersiach, bicie serca, usuwa stosowanie naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa” uważając zbyt krótko przekrwienie mózgu, w oczach, w płucach i sercu. Zadać w aptekach i drogerjach.



Aspirin
TABLETKI
niezbędne również podczas lata
jako środek usmierzający ból

Do nabycia w aptekach.

Dr. Wł. POLAKOWSKI

ginekolog-akuszer
wznowił przyjęcia

przyjmuje od 4—5

przy ulicy Piotrkowskiej 113



ANIBIA

KREM
uodlaktocznia
skórę

ELITE

Paryskie bankiety

Paryż, w lipcu 1930 r.

W Paryżu odbył się niedawno bankiet, dorocznie wydawany przez związek tutejszych korespondentów pism zagranicznych. Nawiasem mówiąc, dzięki wyjątkowemu talentowi organizacyjnemu i niespożytej energii Pawła Landowskiego, długoletniego sekretarza generalnego związku, mają te bankiety świetną już tradycję. Oczywiście menu takich obiadów składa się z całego szeregu nietylko potraw, ale i toastów. I przy tej właśnie sposobności wypowiedzieli się: Buisson, prezes Izby Deputowanych, Regeot, prezes stowarzyszenia literatów, etc. na temat olbrzymiej roli, którą odgrywa prasa we wszystkich dziedzinach życia współczesnego. Nie były to z ich strony cześć frazesy ni zdawkowe komplementy — wystarczy obserwować kuluary parlamentarne w okresie gorących dyskusyj nad wnioskami rządowymi, wystarczy przyjrzeć się postępowaniu wybitnych pisarzy wobec znanych redaktorów na zebraniach towarzyskich, by uświadomić sobie faktyczną potęgę „drukowanego słowa”.

„Czapka i papka” jedną sobie dziś prasę politycy, finansisci, przemysłowcy, uczeni, literaci, artyści, aktorzy — jednać musi każdy, kto toruje sobie karierę poprzez dzunglę opinii publicznej. Przyjął się ten zwyczaj tak dalece że przestrzegają go ludzie z paradoksalną nieraz ścisłością. Wyjątkowo miła i serdeczna atmosfera panowała na wspaniałym o biedzie, urządzonym przez hr. Castellane'a na wego prezesa tutejszej rady miejskiej dla szczupłego grona korespondentów zagranicznych. Ale był to przejaw najzupełniej bezinteresownej już chyba gościnności, cóż bowiem zależy może temu dygnitarzowi paryskiemu na życzliwości prasy obcokrajowej? A może hr. Castellane kierował się pobudkami natury propagandowej? — chciał zareklamować wykwintną kuchnię francuską, o której przeciętny dziennikarz marzyć tylko może w tęsknych snach? Ten cel został dopięty.

Istotnie, bankiety mogą być bardzo skutecznym środkiem propagandy nawet i nie ku linarnej jedynie. Pod warunkiem jednak iż organizatorowie zdołają przyoblec myśl w od-

powiednią formę. A to niezawsze im się udaje. Jaskrawym dowodem służyć może śniadanie wydane przez „Association France-Pologne” na cześć generała Góreckiego. Jeśli w intencjach komitetu leżała chęć zaznajomienia francuskich sfer gospodarczych i prasowych z kierownikiem jednej z najwybitniejszych u nas instytucyj finansowych, to bezstronnie mówiąc bankiet absolutnie chybił celu. Nie byli temu winni goście.

Powszedni dzień, nieodpowiednia godzina, upał tropikalny, nastrój lodowaty: każdy spoglądał niecierpliwie na zegar, lub z rezygnacją przymykał oczy. W takich okolicznościach czy i komu mogło trafić do przekonania ekspozycja generała Góreckiego o teraźniejszej sytuacji gospodarczej Polski? Kto miał

chęć i czas wnikać w sens danych cyfrowych z których składał się deser tego śniadania? Obecni na bankiecie dziennikarze nie czynili nawet zwykłych w takich wypadkach notatek, gdyż: 1) mówcy francuscy nie wykroczyli poza obręb pobożnych życzeń platonicznych obietnic lirycznych zwrotów i ogólnikowych pochwał, 2) generał Górecki przedstawił nasz rozwój ekonomiczny w sposób nieodpowiedni by z tego materiału można było sklecić popularny artykuł do codziennego pisma.

Sztuka urządzania bankietów jest trudna. Polska w niej celuje — francuscy literaci którzy wrócili z międzynarodowego kongresu Pen Clubów jednogłośnie potwierdzają słusność dobrej opinii, którą cieszy się gościnność polska. Świetna propaganda.

Z. Kl.

Polacy w Niemczech Jest ich blisko półtora miliona

Postaramy się przedstawić tutaj, o ile możności, dokładny obraz położenia mniejszości narodowej polskiej w Niemczech. Porównawszy je krótko z życiem Niemców w Polsce, wskażemy kilka rysów, które wydają się nam znamienne dla polityki mniejszościowej Niemiec. Będziemy, niestety, zmuszeni uznać, że stanowisko rządu berlińskiego w stosunku do Polaków nie uległo zmianie od smutnej sławy czasów Bismarcka i Bülowa.

Jest bardzo trudno ustalić ściśle liczbę Polaków, mieszkających w Niemczech. Posługiwac się można tylko statystyką niemiecką, a równie trudno przyjąć ją bez zastrzeżeń, jak wprowadzić w niej potrzebne sprostowania. Spisy niemieckie z r. 1910 i 1925 wychodzą „a priori” z błędnego założenia, nie wliczając do Polaków ani Kaszubów i Mazurów, którzy są Polakami rasowo i uczuciowo, ani też tych, którzy oświadczyli, że mówią zarówno po niemiecku, kaszubsku lub mazursku, i po polsku. Zasadnicze sprostowanie polegać będzie zatem na zliczeniu dwujęzycznych oraz osób, mówiących po polsku, kaszubsku, lub mazursku. Jeżeli się podda temu sprostowaniu wyniki spisu z 1. XII. 1910, ściśnionemu do granic terytorjalnych Niemiec z r. 1925, oraz wyniki spisu z 16. VI. 1925, otrzyma się cyfry 1.517.440, względnie 709.717, jako ilość Polaków mieszkających w Niemczech.

Cyfra 709.717 roku 1925 jest z pewnością znacznie niższa od rzeczywistej. Wynika to w dużej mierze z ducha, którym kierowano się przy wykonaniu spisu mniejszości narodowych. Ustawa z 13. III. 1925, zarządzająca przeprowadzenie spisu ludności, nie zawierała wyraźnej wskazówki, że spis ten ma służyć do ustalenia rzeczywistej ilości mniejszości narodowych, prosto przez wstawienie pobocznej rubryki, podającej język macierzysty mieszkańców. Z drugiej strony, urzędy przeprowadzające spis otrzymały polecenie użycia wszystkich możliwych sposobów, celem zredukowania na ich listach ilości mniejszości narodowych.

W prowincjach, w których koncentrują się Polacy, często tylko miejscowy większy właściciel ziemski, Niemiec, wchodzi w kontakt z organami spisującym; ludność wiejska w większości polska, nie o nich nawet nie słała. Zrozumiała jest zeczą, że przy takich

metodach postępowania spis z r. 1925 uległ zu pełnemu sfalszowaniu. P. Kurnatowski, profesor Szkoły Nauk Politycznych w Warszawie, wprowadza w rezultatach spisu z roku 1910, który niewątpliwie był mniej nieściśłym niż spis z r. 1925, pewne sprostowania i dochodzi do wniosków, że obecnie jest w Niemczech 1.398.500 Polaków, z których posiada obywatelstwo niemieckie 1.252.000, a 145.500 jest obywatelami polskimi, którzy przybyli do Niemiec czasowo jako robotnicy rolni lub przemysłowi.

W całych Niemczech spotyka się Polaków, używanych do pracy w gospodarstwach rolnych, ale jako większość ludności rolniczej występują Polacy w prowincjach wschodnich Państwa. Natomiast na Górnym Śląsku, w Westfalji i Nadrenji — Polacy są robotnikami metalurgicznymi i górnikami. Są to więc, naogół biorąc, proletariusze, a okoliczność ta wyjaśnia nam niektóre fakty, które mamy zamiar zbadać. Jednakowoż mniejszość ta nie jest masą bezkształtną; organizuje się ona z coraz większym zapałem i usiłuje z coraz większą karnością bronić się przed tymi, którzy chcą ją terroryzować.

—:o:—

Na ziemiach Polski Zemsta żebraka

W Borowcu pod Bydgoszczą podpalił zagrodę gospodarza. Gregora 24-letni Leon Łebski za to, iż Gregor odmówił mu wsparcia. Dom mieszkalny wraz z przybudówkami, inventarzem i sprzętem rolniczym padły pastwą płomieni.

Zbrodniczego żebraka aresztowano.

Śmierć od ukąszenia muchy

Zamieszkała w Świeciu pracownica miejscowej Kasy Chorych Antonina Garbaczowa wskutek ukąszenia muchy w koniec nosa nabawiła się zakażenia krwi. Po dwu dniach choroby Garbaczowa zmarła.

—:o:—



Ostrzeżenie.

Chcąc nabyć proszki od bólu głowy z „KOGUTKIEM” „Migreno-Nervosin” należy żądać takowych w oryginalnych opakowaniach Gaseckiego, znanych od lat 30. Przy zakupie proszków z „Kogutkiem”, „Migreno-Nervosin” zwracajcie uwagę na opakowanie i odrzucajcie **uporczywie polecane** proszki ludzaco do naszych podobne. Oryginalne opakowania po 5 proszków — pudełko 75 groszy



Osoby, dla których przyjmowanie proszku stanowi pewną trudność, mogą używać proszek „KOGUTEK” „MIGRENO-NERVOSIN” w formie tabletki. Opakowanie po 20 tabletek w pudełku. Cena zł. 1.50 gr. — Żądać tabletek „Kogutek-Migreno-Nervosin” w oryginalnym opakowaniu Gaseckiego.

Nieuchronny upadek gabinetu

Motto: Napady wykonane przez Józefa Piłsudskiego w Rogowie, Bezdanych i Wysokim Mazowieckim, złotymi zgłoskami zapiszą się w dziejach walki P.P.S-u z gwałtami carskich siepaczy..

„Robotnik“ za 1923 rok.

Tak. Rogów. Bezdany. Wyokie Mazowieckie. — Przedtem zacięte walki z 63 roku. Są to, bądź co bądź, widome oznaki tężyny narodu, który nigdy nie zrezygnował ze swych dążeń do wolności i krwawe protesty najlepszych synów Polski, są tego jaskrawym dowodem.

Echa tych to walk — dziś jeszcze rozlegają się to tu, to tam, budząc rozrzewnienie, zadumę, a czasami... srogą konsternację...

Podczas przejazdu p. Prezydenta Rzeczypospolitej przez wieś Krewa w Wileńskim położoną, przecisnął się przez tłum dostojników — otaczających głowę naszego państwa, biedny, obszarpany chłopiec — niejaki Michał Juszkiewicz ze wsi Szalase i wręczył mu osobiście podanie o emeryturę.

Sam ten fakt — nie zasługiwałby na specjalną uwagę — ale motywacja tego podania jest tego rodzaju, iż powinna zwrócić baczną uwagę całego społeczeństwa.

Otóż w podaniu tym pisze, iż za czasów rosyjskich pracował on w ochronie kolejowej, a kiedy pewnego razu jechał pociągiem, wiozącym pocztę i pieniądze z Petersburga, na stacji Bezdany, „napadły na pociąg jakieś bandyty“, którzy pod wagon z eskortą „rzuciły“ bombę, skutkiem czego podłoga w wagonie runęła, jeden ze strażników zabity, a on Juszkiewicz, ciężko ranny. — Poczem, owe „jakieś bandyty“ wpadły do pociągu i pod groźbą rewolwerów, „zażądały“ wskazania worków z pieniędzmi i te pieniądze, rzecz prosta „buchnęły“.

Rannego Juszkiewicza przewieziono do szpitala, a po roku, kiedy się wyleczył, przyznano mu emeryturę, którą pobierał aż do początku wojny.

Obecnie, jest już stary — niema z czego żyć, wobec tego prosi „Najjaśniejszego Króla Polskiego“ w osobie p. Prezydenta Mościckiego, o przyznanie z powrotem wspomnianą emeryturę.

Rząd polski, jest z tej racji w niemalym kłopotcie i jeżeli gabinet p. Walerego Sławka upadnie, to nie z tej przyczyny, że jakiś tam „Centrolew“ uchwalił mu votum nieufności, ale właśnie z powodu owego sławnego podania niedocenionego Michała Juszkiewicza.

Stosunek do „bandytów“, które dybały na całość, lub mienie poprzednich rządów, — rządów, które kierowały losami ziemi polskiej — został zupełnie jasno i niedwuznacznie sprecyzowany przez Prokuratorję Generalną Rzeczypospolitej, a w szczególności przez jej prezesa p. Bukowieckiego, który imieniem Rządu oświadczył, że wszelkie powstania, napady, zamachy na władzę carską były i są przestępstwem przeciwko legalnej władzy, zbrodnią, za którą słusznie karano katorgą, ciężkimi robotami, zesłaniem na Sybir, czy konfiskatą majątku.

I rząd nasz nietylko słowami, ale czynami popiera te swoje stanowisko i nie chce zwrócić majątków skonfiskowanych polskim „miałemnikom“, którzy podnieśli rękę, na majestat „matuszki Rosieji“.

Otóż nie ulega najmniejszej wątpliwości, że ten biedny Michał Juszkiewicz broził prestiżu i własności państwowej, został ciężko ranny w starciu z „jakimiś bandytami“, które „chciały“ na majątku i czei uszkodzić państwo i należy mu się zupełnie słusznie emerytura.

Emeryturę — rzecz prosta — należy ściągnąć z prywatnego majątku jednego z tych „jakich bandytów“, którzy ponoć żyją jeszcze i w ten sposób będzie Juszkiewicz syty i zatryumfuje prawdziwa polska sprawiedliwość...

Zachodzi jednak obawa, że komornik, któryby w „imieniu prawa“ przyszedł robić zajęcie do takiego „jakiegoś bandyty“ — mógłby się spotkać z propozycją pocałowania, co nosiłoby przecież wyraźne znamiona homoseksualizmu i zdecydowanej obrazy Majestatu Rzeczypospolitej...

A po takim „jakimś bandycie“, dla którego niema nic świętego, który nie uszanował

nawet „kazionnej“ własności państwa, któreby było nieodrodnym protoplastą i rodzonym wujkiem naszego rządu — wszystkiego się przecież można spodziewać...

Jedynym ratunkiem z tego położenia bez wyjścia byłoby tu jaknajszybsze zgłoszenie dymisji przez premiera Sławka. Poczem się narażać na mocne epitety lub jeszcze co gorsze go... Albo, już wiem! Znalazłem! Wysłać może, delegację z Warszawy do Juszkiewicza żeby cofnął swoje podanie. Dać mu za to jaką posadę. Może najlepiej, jak dawniej strażnika przy transportach pocztowych? Tylko na litość Boską, bez broni, bez karabinu!

Bo taka nieodrodna fotografia naszych urzędników, gotów kiedy zobaczyć „jakiegoś bandytę“ z dawnych czasów i strzelać bez pamięci — w tym przekonaniu, że znów za to dostanie nagrodę, inną emeryturę, lub inną „Polonję Restitutę“...

AS.

Przegrupowania w Sejmie

O ostatnich wyborach uzupełniających

W poniedziałek, dnia 21 b.m., zbierze się państwowa komisja wyborcza dla dokonania zmian w podziale mandatów poselskich z list państwowych na podstawie rezultatów wyborów uzupełniających w okręgach: gnieźnieńskim, lidzkim, kowelskim i święciańskim.

Na podstawie obliczeń z listy państwowej Nr. 1 — BBWR. utracić mają mandaty trzej posłowie, a mianowicie: Leon Kozłowski, Alfred Birkenmayer i Eljasz Kirszbraun.

Jeden mandat z listy państwowej uzyskuje lista Nr. 18 — Bloku mniejszości narodowych, adw. dr. Inslera ze Lwowa, byłego posła. Jeden mandat uzyskuje lista państwowa Nr. 22 — ukraińskiej socjalno-radykalnej partji dla p. Temnyckiego. Lista państwowa Nr. 10 — Stronnictwa chłopskiego uzyskuje

dwa mandaty dla p. Różańskiego i posła Karwana, który piastuje już mandat z okręgu wyborczego nr. 27 (Zamość — Biłgoraj, Tomaszów Lub.) i będzie musiał zawiadomić państwową komisję wyborczą, który z dwóch mandatów zatrzymuje. Odpowiednio do decyzji posła Karwana, uzyska mandat poselski jeszcze jeden kandydat Stronnictwa chłopskiego z listy państwowej, lub z listy okręgowej.

Ponadto na posiedzeniu poniedziałkowym państwowa komisja wyborcza rozpatrzy sprawę posła Trampczyńskiego (Stronnictwo narodowe), który uzyskał mandat poselski w dwóch okręgach i musi zdeklarować się, który z dwóch mandatów zatrzymuje.

Ludzie czy szakale?

Teść przykuty łańcuchem do podłogi

W kolonji Janów (pow. brzeziński), spaliła się zagroda Ottona Waldemajera. Pożar wybuchł po południu, gdy wieś cała była w polu, przy żniwach. Zanim zwołano pomoc, zagroda cała z inwentarzem żywym i martwym stała się kupą gruzów. Gdy Waldemajerowie wrócili z pola i ujrzeli pogorzelsko, podnieśli lament, że w domu znajdował się staruszek, teść Waldemajera 72-letni Fryderyk Hauser. Policja rozpoczęła natychmiast poszukiwania i znalazła wśród zgliszcz spalonych zwłoki starca, przykute za nogę łańcuchem do podłogi. Waldemajerowie tłumaczyli się,

że staruszek zdradzał w ostatnich czasach objawy obłąkania i jakoby niebezpieczny był dla otoczenia, więc starano się go unieszkodliwić. Zeznaniom zaprzeczyli sąsiedzi, którzy dziwili się zniknięciu od paru dni spokojnego staruszka, przyczem zauważyli, że Waldemajerowie nie wpuszczają nikogo do domu, drzwi zamykają na kłódkę gdy wychodzą i nawet okna zakrywają grubymi zasłonami. Słyszano też często dobywające się z mieszkania krzyki i jęki.

Sledztwo prowadzi komendant policji powiatowej w Brzezinach.

DLACZEGO KOMORNICY PRZY OGŁOSZENIACH biorą POREKAWICZNE

„Precz z fajdanem!“

Za ten napis na wstążce wsadzono nieostrożnego do szpitala dla warjatów

Do sekretarza Stronnictwa Narodowego w Wolsztynie, p. Kadzińskiego — jak pisze „Gazeta Warszawska“ — zgłosili się w ubiegły piątek dwaj funkcjonariusze policji i, legitymując się rozkazem starostwa, dokonali rewizji osobistej, a to jakoby na skutek doniesienia, że p. Kadziński nieprawnie posiada broń palną. Broni jednak u p. Kadzińskiego nie znaleziono. Jak się okazało później, nieuzasadnione zarządzenie starosty opierało się na wzmiance w „Orędowniku“ wolsztyńskim, że gdy pewien osobnik groził p. Kadzińskiemu pobiciem, ten oświadczył, że ma w kieszeni coś, czem będzie się mógł obronić.

P. Kadziński, człowiek pełen humoru (prezydentowi sanacyjnemu podał podczas odczytu talerz z musztardą), wypisał na wstążce swego kapelusza słowa „precz z fajdanem“ i tak wyszedł na ulicę. Nikogo nie zażenował. Ludziska zaśmiewali się z cicha; natomiast „filary“ sanacyjne zaraz zrobiły ze wszystkiego wielką aferę. Posłano do domu p. Kadzińskiego policję i kazano żartownisia odprowadzić do lekarza powiatowego.

P. Kadziński pozostawał w ciągu paru godzin pod strażą policji, poczem — na rozkaz starosty przewieziono go do lecznicy dla umysłowo chorych w Kościanie, albowiem lekarz powiatowy, znany sanator, dr. Nowak, „podejrzał“, że p. K. cierpi na manję prześladowczą.

Rodzina i znajomi p. Kadzińskiego wszczęli natychmiast starania u właściwych władz, by wejrzały w tę niesłychaną aferę i spowodowały zwolnienie p. Kadzińskiego, który jest i był człowiekiem zupełnie normal-

nym. Starania nie dały żadnego rezultatu. Pełnocyfrowi nie otrzymali nawet odpowiedzi na swoją, w pisemnej drodze przedłożoną prośbę.

Należy podkreślić, że p. Kadziński od dawna był solą w oku miejscowej sanacji. Robiono nań donosy do jego przełożonych w biurze, do prokuratury i władz, przesłuchiwa-

go na policji o każde niemal zdanie, jakie wy powiedział gdzieś na wiecu, śledzono go i stało się odmawiano mu pozwolenia na pobyt w strefie pogranicznej.

W rezultacie za napis „precz z fajdanem“ umieszczono go w szpitalu dla umysłowo chorych.

Dzieci rozwiedzionych małżeństw

Dostarczają największego kontyngentu przestępców

Przestępczość wśród nieletnich wzrasta w Stanach Zjednoczonych do rozmiarów nie spotykanych nigdzie indziej na świecie, wzrasta do rozmiarów wielkiej klęski społecznej. Jako jaskrawy przykład przytoczyć można cyfry podane przez znanego kryminologa amerykańskiego, generalnego dyrektora więzień federalnych U.S.A., Sandorfa Bates'a, w przemówieniu wygłoszonym na jednym z zebrań w Chicago.

Otóż 85% przestępstw, popełnianych w Stanach Zjednoczonych, jest dziełem nieletnich między 16 a 21 rokiem życia. Na 500 skazanych 360 pochodzi z małżeństw rozwiedzionych, większość zaś nie posiada nawet szkoły elementarnej ukończonej, zaś rodzice 418 z pośród 500 skazanych nie posiadają żadnego wykształcenia szkolnego.

Warunki mieszkaniowe, będące zaprzeczeniem wszelkich zasad higieny, rozwiąłość otoczenia, demoralizujące rozrywki, właściwe stosunkom amerykańskim nadmiernie wybujała i nieokiełznana, a źle pojęta wolność osobista, pogoń za pieniędzmi i użyciem, ciemnota rodziców, nie umiejących dać dzieciom

właściwego kierunku — oto, według S. Bates'a — najważniejsze przyczyny tak olbrzymiej przestępczości wśród nieletnich w Stanach Zjednoczonych.

Lepiej późno niż nigdy

Ślub na łożu śmierci

Stanisława Sadowska i Marjan Bartosiak, oboje zamieszkałi w Zyrardowie, od kilku lat znali się, uczęszczali na zabawy, tańce, w końcu postanowili pobrać się.

Rodzice Sadowskiej, gdy dowiedzieli się o tem, sprzeciwili się zamiarowi córki.

W ubiegły piątek, Stanisława Sadowska, obeszła wszystkie swoje znajome, opowiedziała im, że nareszcie znalazła drogę wyjścia z niemiłej sytuacji, i z każdą czule się pożegnała.

Po pewnym czasie wyjechała w pole, gdzie otruła się esencją octową.

W stanie ciężkim przewieziono, desperatkę do szpitala miejscowego.

O tragicznym tym wypadku dowiedział się Bartosiak, który wnet stawil się u łoża chorej.

Po krótkiej naradzie z nią, i za zezwoleniem naczelnego lekarza szpitala B. wezwał księdza, który w obecności kilku świadków, z pośród chorych szpitalnych oraz posterunkowego policji udzielił im ślubu.

Sadowska po upływie godziny zmarła.

Nieście pomoc najbiedniejszym

szlachcica, Polaka, lat 32 liczącego.

Na podstawie wiadomości agentury, Sławek pospołu z innemi nieznanemi bliżej osobami, mieszkając stale w Milanówku pracował nad wyrobem pocisków wybuchowych dla potrzeb organizacji bojowej PPS. i przy nieudanej próbie jednego z nich został ciężko ranny. Po wyleczeniu się Sławka z ran, wytoczono mu śledztwo i oddano go pod sąd, ten ostatni jednak uniewinnił go i 28 listopada 1906 r. Sławek został zwolniony.

„Pociski wybuchowe“ — trzeba było je miętać, bo to jest bardzo znamienne.

Król angielski księciem Halickim i hetmanem Wszchukrainy!?

Projekty ukraińskie i emigracji w Ameryce

Organ paryski emigracji rosyjskiej „Woz roźdnie“ zamieszcza sensacyjną wiadomość z Nowego Jorku o rzekomej formowaniu ukraińskiej armji narodowej w Kanadzie i St. Zjedn. Na czele akcji stoi Liga Ukraińców brytyjskich dla wyzwolenia Ukrainy, do której należą Ukraińcy, obywatele angielscy, oraz jakoby Anglicy. Główny ośrodek Ligi dąży do utworzenia ukraińskiej armji narodowej, przyczem kadra tej armji mają być ukraińskie stowarzyszenia gimnastyczne Siczy, liczące 20.000 członków.

Organizacja armji ma się odbywać pod kierownictwem oficerów angielskich i ukraińskich. Wyekwipowania oraz broni ma dostarczyć Anglja. Przyszła armja ukraińska ma posiadać artylerję, oraz flotę powietrzną Sztab

główny ma być obsadzony przez oficerów angielskich. Zorganizowana w ten sposób armja w odpowiedniej chwili ma być przetransportowana na południowej Ukrainie.

Celem całej akcji jest oddzielenie Ukrainy od ZSRR, oraz utworzenie państwa ukraińskiego, któreby posiadało statut dominjów angielskich. Zwierzchnikiem dominjum ukraińskiego miałby być król angielski z tytułem króla Ukrainy, wielki książę Halicki, hetman Wszchukrainy. Do państwa ukraińskiego miałyby być przyłączone również ziemie, wchodzące obecnie w skład Polski i Rumunii.

Ten ostatni dodatek jest już oczywiście wskazówką, że źródła tej informacji są więcej niż podejrzanę.

Przygotowywał pociski

Z przeszłości bojowej Walerego Sławka

W jednym z pism ogłoszono ciekawy szczegół z życia p. Walerego Sławka (patrz: „Pisak“ nr. 28):

— „27 maja 1906 r. w lesie przy stacji Milanówek warszawsko-wiedeńskiej kolei pod

niesiono ciężko rannego niewątpliwie odłamkami pocisku wybuchowego nieznanego czło-wieka, w którym, po odstawieniu do szpitala w Warszawie, urzędnicy wydziału ochrony rozpoznali Walerego Sławka, syna Bolesława

ROZMAITOSCI ZE SWIATA

Tuzin przyjemności doktora Jamesa

Rektor uniwersytetu angielskiego o tem, co jest w życiu najprzyjemniejsze.

Londyński dziennik „Daily Mail” przeprowadził ciekawą ankietę na temat co mamy w życiu najprzyjemniejszego.

Rodnieta do tej ankiety było przemówienie wygłoszone podczas jakiejś uroczystości szkolnej przez rektora kolegium angielskiego Eton dr. Montagu Jamesa.

Dr. James wymienił dwanaście rzeczy które według niego upiększają najbardziej życie.

Nie należy sądzić że wśród tych przyjemności znalazło się bogactwo, jazda samochodem czy samolotem, radio, czy też jakikolwiek sport. Nie! Dr. James uważa za najpiękniejszy urok życia: przedewszystkiem Pismo św. następnie Homera, Szekspira, Dickensa muzykę Haendla, rzeźby greckie, katedrę w Salisbury, zieloną łąkę, morze, gwiazdy, pobyt na świeżem powietrzu, a w końcu zawody sportowe, w których bierze się czynny udział!

Bez tych dwunastu przyjemności życie nie miałoby dla dr. Jamesa uroku; poza temi dwunastoma przyjemnościami mogłyby inne dla niego nie istnieć.

Po takim oświadczeniu uczonego rektora podniosła się burza protestów na łamach dziennika „Daily Mail” który spytał o zdanie w tej kwestji cały szereg wybitnych osobistości. Żadna z nich nie umieściła na naczelnym miejscu listy przyjemności życiowych Pisma św. natomiast pewien duchowny z całą odwagą i szczerością przyznał że pieniądze które dają człowiekowi poczucie nie zależności są bezwzględnie naczelnym warunkiem przyjemnego życia.

Były osoby które za największą przyje-

maność życia uważały samotne spacery wśród pięknej natury były inne, które nadewszystko przenosiły zabawę z dziećmi. Znalazła się młoda kobieta, która za największą rozkosz życiową uważała stać zakochania

Inna zaowu z ironją petraktowawszy listę przyjemności dr. Jamesa napisała że sto kroć większą przyjemność niż pismo św. i cała literatura piękna sprawia człowiekowi wygodne łóżko, ciepła kąpiel, obiad w miłym towarzystwie.

Jeszcze inna kobieta napisała szczerze że największą przyjemnością jest dla niej w życiu towarzystwo męskie: czy można tak żyć bez tancerza, czy można wiedzieć, czy się ładnie wygląda [bez mężczyzny?]

A pewien filozof spytał melancholijnie czemu dr. James zakończył swą listę na dwunastu przedmiotach?

Może właśnie ten trzynasty byłby najprzyjemniejszy?...

7-LETNI CHŁOPIEC MATKĄ SWEGO BRACISZKI

Pierwszy wypadek od stworzenia świata

Prawdziwie cudownem i jedynem w swoim rodzaju od stworzenia świata dzieckiem okazał się 7-letni Mikołaj Bertis, zamieszkały w Atenach. Uskarżał on się od dłuższego czasu na bóle w brzuchu i przewieziony został do szpitala dla dokonania operacji, bóle te bowiem były uporczywe, trwałe i oddawna i przyczyny ich nie można było ustalić.

Po odpowiednim zabiegu chirurgicznym, dokonanym przez ateński lekarza, profesora Lowerdos'a, operujący znalazł w jamie brzusznej coś w rodzaju pęcherza, zawierającego w sobie jakąś twardą substancję. Jakież było jednak zdumienie profesora, gdy po rozcięciu tego błonistego worka, znalazł on w nim zupełnie rozwinięty embryon dziecka.

Plód ten przekazano klinice anatomicz-

nej przy uniwersytecie ateńskim, a profesor Lowerdos nie omieszkał o swym niesłychanym dotychczas fakcie powiadomić swych za granicznych kolegów.

Wiadomość niniejszą czerpiemy z „Neues Wiener Journal”, który niezwykły ten wypadek usiłuje wytłumaczyć w następujący sposób: Znalezione płód jest niczem innym, jak rodzonem bratem operowanego chłopca — jego nieurodzonym przed 7 laty bliźniakiem, który miał rozwijać się równocześnie i samodzielnie został wstrzymany w swym rozwoju i przechodził dalszą ewolucję w łonie swego brata.

Jeżeli ateński korespondent „Neues Wiener Journal” nie cierpiał od niezwykłych upałów — podany przezeń i wyżej opisany wypadek wzbudzić winien w kołach lekarskich całego świata nie tylko ogromne zdziwienie, ale i nie mniejsze zainteresowanie.

Ważne dla sklepów i malarzy!

Stare gazety do owijania

(MAKULATURA)

DO SPRZEDANIA po 40 gr. za kilo.

Administracja „ROZWOJU” Al. Kościuszki 41.



To co widziałem własnymi oczami

Było to na północnym Kaukazie w 1922 roku.

W całej środkowej i północnej części Rosji był głód, gdyż wieś i miasta były już ze wszystkich zasobów, przez władze bolszewickie doszczętnie ograbione. Produkcja ustalała, zarobków nie było. Choroby zakaźne, jak: tyfus plamisty, tyfus brzuszny, tyfus powrotny cholera, czwarna dyzenterja i inne — grasowały już wszędzie. Ludzie marli jak muchy. Leżące po kilka dni po ulicach miast i miasteczek trupy, często przez psy rozszarpywane — roznosiły zarazę. Początkowo rozbierały no drewniane parkany i z depek tych zbijano trumny; a kiedy parkanów nie stawało i, wobec masowego pomoru, chowanie w ten sposób trupów okazało się niewykonalnym, wte-

dy kupy całe trupów wywożono jak nawóz wozami i ciężarowymi automobilami. Tam zwalano ludzi do wielkich dołów, które wtedy dopiero zasypywano kiedy się trupami zapełniły. Często doły takie z trupami pozostawały po kilka dni niezasypane ziemią. Często spotykało się psa niosącego w pysku rękę ludzką lub nóżkę małego dziecka.

Władze sowieckie, oszukując tłumy środkowej i północnej Rosji, ogłosiły, że Kozacy Kaukazy wyemigrowali wraz z jenerałami — Denikinem i Wranglem zagranicę i, że skutkiem tego pozostały po nich bogato zagospodarowane osiedla, t. zw. stacje kozackie z całym dobytkiem, które ludność Rosji — przesiedlwszy się na Kaukaz, może zabrać w swe posiadanie. Ciemne i głodne masy uwierzyły i zaczęło się dziać coś nadzwyczajnego: coś potwornie żywiołowego. Miljony narodowości: rosjanie, Niemcy koloniści, mordwinowie, kałmcy i t. p. — wszystko jak rzekami płynęło na Kaukaz gościncami i drogami,

gdyż koleje były już tymi przesiedleńcami przepełnione. Na głównych traktach t. j. gościncach literalnie się roiło od wozów, arbi i ludzi. Wszystko to zalewało miasta, miasteczka, kozackie stacje, wsie, futury, czerkie i kabardyńskie auly, docierając nawet do górskich osiedli ormiańskich. Wszystkie te lawiny ludzkie, posuwając się zółtym krokiem, uściślały drogi trupami, mrąc z głodu po miastach i innych osiedlach ludzkich Kaukazu, roznosząc zarazę w straszliwy sposób —

Kiedy już nie było komu usuwać z miast trupów, gdyż ludzie zaczęli się buntować i odmawiać posłuszeństwa, kiedy do tej roboty musiano bronią ludzi zmuszać, wtedy kaukaskie władze sowieckie użyły nowego sposobu pozbywania się z miast — żywych trupów. Sposób ten polegał na tem, iż ogłoszono w miastach północnego Kaukazu, że władze sowieckie dają robotę głodnym na „rybnych przemysłach” morza Kaspijskiego

Od różanej fontanny do różach 10 kryminału

Koniec króla hułaków

Do stu tysięcy ofiar nevjorskiego kraju giełdowego doszła jeszcze jedna w osobie popularnego w całym Nev-Yorku agenta giełdowego Harolda Rydera.

Drobny urzędnik bankowy przez śmiałe spekulacje giełdowe dorobił się pierwszego miliona dolarów. Jak mówią dostarczał mu wówczas poufnych informacji giełdowych karmeryner Morgana. Czy wersja ta jest prawdziwą wiadomością, pewnym jest natomiast, że Ryder w niespełna 2 lata potrafił zdobyć majątek sięgający 25 milionów dolarów. Klęska na Wallstreet uczyniła zeń nędzarza, a dochodzenie przeprowadzone w sprawie jego bankructwa i roztrwonienia powierzonych mu depozytów ujawniło niesłychaną jego rozrzutność o której wiedział zresztą cały Nev-York.

Przyjaciół wielu pięknych kobiet, na które wydawał bająnskie sumy, posiadał Ryder wspaniałe dobra i z niezwykłym przepychem urządzone pałace. W przedsiomku tej królewskiej siedziby była w szczer-srebrnym basenie fontanna wody różanej. Salony przyjęć urządzone były w stylu indyjskim, sypialnia stanowiła kopję pokoju sypialnego Ludwika XIV.

Ryder był członkiem wielu klubów nocnych i stałym bywalcem najdroższych rozrywkowych lokali. Za jego pojawieniem orkiestra witała go hymnem: „Bądź nam pozdrowiony Wielki Panie”, a gdy opuszczał lokal wszyscy kielnerzy, portjerzy, pikolaki i wogóle cała służba ustawiała się przy wyjściu w podwójny szpaler. Ryder, jak współczesny Napoleon, przyjmował tę paradę i przechodząc pomiędzy tym dwurzędem wyprostowanych jak struna fagasów, rozdawał na prawo i na lewo książęce napiwki.

Wydawał on w ten sposób co noc tysiące dolarów, zyskując sobie miano „Kuglarza Wallstreetu” i „Krezusa nevjorskiego nocnego życia”.

Straty poniesione w krachu giełdowym skłoniły go do sprzeniewierzenia rozmaitych deponowanych mu kapitałów w ogólnej sumie 4 milionów dolarów. Przesłuchiwany przez sędziego przyznał się z całą otwartością, iż

wydawał rocznie od 500—600 tysięcy dolarów.

Bajeczna karjera Harolda Rydera skończyła się. Rodzinę jego wyrzucono z wspaniałego pałacu, jego samego zamknięto w więzieniu śledczym, a żona i mała córeczka tego byłego Krezusa przytulona została przez swych biednych krewnych.

Originalna zemsta Od 10 lat nie mówi do żony

Przed sądem cywilnym w Birmingham toczyła się ostatnio ciekawa sprawa rozwoduwa małżonków Collins.

Państwo ci pobrali się w roku 1894 i szczęście ich było niezmacone do roku 1920. W tym, jednak roku posprzeczali się z dość błahego powodu. Oto p. Collins nie pozwolił pójść żonie z córką do teatru, a ona oświadczyła mu, że pójdzie.

— Jeśli pójdiesz do teatru, nie powiem do ciebie więcej ani słowa przez całe życie! — zawołał mąż. Żonie, nie biorąc takiej pogroźki na serjo, poszła do teatru.

Ale mąż dotrzymał słowa.

Od tamtej chwili upłynęło lat dziesięć,

a mąż jeszcze nie przemówił do żony. Komunikuje się z nią jedynie zapomocą listów, które jej w milczeniu wręcza.

Pani Collins czekała cierpliwie dość długo, aż mężowi przejdzie obraza ale nie mogąc się doczekać, podała do sądu skargę rozwodową.

Przy szalonym ciśnieniu 400 kilogramów na milimetr kwadratowy udało się znakomitemu uczonemu uczynić z włosa cienką jak szkło przezroczystą, płaską wstążeczkę. Tak sprasowany włos poddał dr. Krüger analizie spektralnej która wykazała że wszystkie włosy ludzkie są koloru jasnobłęd.

Dlaczego więc, — pomyśli z żalem niejedna dama — dlaczego jestem brunetką, chociaż mam szczęście być blondynką?

I na to pytanie potrafi dr. Krüger dać odpowiedź.

Kolor naszych włosów zależy jest — według teorii dr. Krügera od ilości zawartego w nich barwnika. Barwnik ten nie posiada bezpośredniej zdolności nadawania włosom koloru, on tylko mniej, albo więcej światła absorbuje.

Włosy mające więc mniej barwnika absorbują mniej światła są też najbardziej zbliżone do swego naturalnego koloru są jasne. Większą ilość barwnika przepuszcza żółte światło — włosy wydają się ciemniejsze tam gdzie barwnik jest najsilniej skoncentrowany tam absorbuje on tylko światło ciemne czerwone — włosy wydają się ciemne.

Wraz z wiekiem ginie we włosach barwnik, komórki włosów zamierają światło padające na włosy nie zostaje przez nie pochłonięte a odbijając się tylko nadaje im kolor srebrny kolor czcigodnej starości.

REKLAMA ^{TO}POTĘGA

Wszyscy mamy jasne włosy

Doniosłe odkrycie naukowe dr. Krügera.

„Mężczyźni wolą blondynki” stara to od kilku lat twierdzona prawda. Kobiety więc, starają się zrobić wszystko aby włosy ich nabrały złotego, brązowego czy rudawego koloru.

Jakże jednak powinny być wszystkie panie wdzięczne znakomitemu dr. Krügerowi asystentowi Monachijskiego Instytutu Biologicznego, który na podstawie długich lat pracy i szeregu doświadczeń stwierdził że wszyscy ludzie są jasno blond.

Niemaj ciemnych włosów — są tylko jasne twierdzi dr. Krüger.

Badania nad tem dlaczego ludzie różnią

się kolorem włosów, dlaczego włosy bywają ciemne i jasne są znane już ludzkości od bardzo dawna.

Doktor Krüger postanowił poświęcić się zbadaniu tej tajemnicy i jak się zdaje udało mu się ją wyjaśnić.

Dr. Krüger poddał włosy ludzkie analizie spektralnej. Analizie tej mogą jak wiadomo podlegać tylko ciała samoświejące, rozżarzone albo zupełnie przezroczyste.

Włosy oczywiście nie świecą, do stanu zarzania się niepodobna ich doprowadzić postanowił więc dr. Krüger uczynić je przezroczystymi.

— w Pietrowsku i Baku. — Żywe trupy się ruszyły i pełzły do dworców kolejowych, żądając pociągów do wyjazdu „na roboty”.

— Pewnego dnia, inżynier kolejowy (maszynista) mój znajomy, wiedząc, iż staram się o pozwolenie powrotu do Polski, zaproponował mi przyjść do niego na dworzec zobaczyć to „czego jeszcze nikt nie widział”. Ponieważ zajmowałem, czasowo, posadę objazdowego instruktora kolejowej organizacji rolnej, posiadałem prawo rozjazdu kolejami, — przyjąłem propozycję inżyniera-maszynisty i poszedłem do niego do parowozu na dworzec. Miał on właśnie prowadzić pociąg z „żywymi trupami” „na robotę” do Pietrowska na bocznej linii stał pociąg złożony ze 100 platformami i dwoma parowozami. Platformy pociągu były już w pełnowymiarowej poruszającej się masie ludzkich postaci, głonnych, chorych i wynędzniałych na wpół umierających. Szło dalsze lokowanie się na otwarte platformy wagonów. Widać było ta-

kich, którzy już na czworakach gramolili się na wagony, w przekonaniu, że od śmierci się uratują.

Kiedy to załadowywanie ludzkich upiórów się skończyło; ulokowałem się na parowozie, tak jak żądał maszynista i pociąg ruszył. Po godzinie jazdy, maszynista przywiązał mnie sznurem, do podtrzymującego dach parowozu słupka i kazał mi się wychylić wzdłuż pociągu. Wtedy rzeczywiście ujrzałem to, czego jeszcze nikt nie widział. Ludzie żywi i silniejsi biorąc za nogi i ręce umarłych i jeszcze żyjących lecz prawie konających i w biegu pociągu zrucali, robiąc sobie w ten sposób więcej miejsca na platformie, gdyż w chwili kiedy pociąg ruszał na każdej platformie 10-cio tonowego wagonu było po 100 ludzi. — Poczekawszy kiedy się napatrze dozwoli (pociąg szedł zupełnie wolno tak, że można było widzieć nie jednego z wyrzucanych jak się jeszcze poruszał w kanale przytorowym), surowy, bez nerwów, skamieniały

inżynier odezwał się:

— To już czwarty transport takich wiozę. Wiedz pan, iż z nich może 200 — 300 do wiozę. A jak będę za tydzień wracał — już żadnego trupa nad plantem nie będzie, wilki i psy wszystko uprzętą. Zwłaszcza wilki te robotę szybko wykonują gdyż w wielkich ilościach się rozmnożyły. — Żegnając się ze mną na jednej ze stacji dodał: — Życzę panu, jak pan to, co dziś widział, w Polsce opowie, żeby panu uwierzyli. Ścisnął mi rękę na pożegnanie i kiedy mi powiedział: „niech Bóg do Polski szczęśliwie was doprowadzi” — po surowej jego twarzy dwie wielkie łzy się stoczyły! — Odwrócił twarz, świsnął świrkami parowozowym i pociąg z „żywymi trupami” ruszył w kierunku Pietrowska.

Antoni Żel.

MEDYCYNA I ZDROWIE

Szczepionka Calmette'a wpływa dodatnio na rozwój dzieci

Wyjaśnienie w sprawie szczepień przeciwgruźliczych

Z kół lekarskich piszą:

Nieszczęśliwe wypadki w Lubece, o których tyle prasa pisała w ostatnich czasach, nadały rozgłosu szczepieniom przeciwgruźliczym sposobem Calmette'a w stopniu, jakiego nie zdołała osiągnąć najgorliwsza propaganda szczepień.

Mimo oficjalnych wyjaśnień przyczyny wypadków w Lubece, spostrzegła się często jeszcze wątpliwości, które nie zawsze umie rozprószyć najskuteczniejsza i najżywcza propaganda, a mianowicie spostrzegania obceni bardzo często propaganda matek dzieci szczepionych, rozwijających się doskonale i stanowiących żywy dowód nieszkodliwości szczepienia.

W Lubece nie użyto do szczepienia dzieci szczepionki Calmette'a, lecz szczepiono dzieci szkodliwymi prątkami gruźlicy ludzkiej, co nastąpiło wskutek lekkomyślnej pomyłki, powstałej z powodu nieprzestrzegania zasadniczych przepisów Calmette'a.

W Poznaniu drobniągowe przestrzeganie wskazówek Calmette'a (osobne laboratorium, osobne ciepłarki) i stała sumienna kontrola

szczepionki BCG na zwierzętach doświadczałnych zabezpieczają z absolutną pewnością przed takimi pomyłkami. Co do samej szczepionki BCG, to nie można mieć co do jej nieszkodliwości żadnych wątpliwości. Dotychczas szczepiono już kilkaset tysięcy dzieci (w samej Francji 250.000). Gdyby więc szczepionka wywołała szkodliwe następstwa chociażby w 1 na 1.000 przypadków, to liczba tych dzieci wynosiłaby już setki nie mogące uchylić się od obserwacji.

Przekonajmy się stale w Poznaniu, że szczepienia przeciwgruźlicze nie działają niekorzystnie na stan zdrowia i dalszy rozwój dzieci szczepionych. A przecież liczba ich przekracza już drugi tysiąc (do 1 lipca b. r. szczepiono w Poznaniu 2021 dzieci).

Często słyszymy od matek, że dziecko szczepione dużo lepiej się chowało i rozwijało od innych dzieci nieszczepionych.

Co się tyczy skuteczności szczepionki BCG, co wystarczy zaznaczyć, że na tę dużą liczbę dzieci szczepionych ani jedno nie zmarło na gruźlicę.

Jedzcie dużo słodczy Dodatnie skutki dla organizmu

Pojęcia ogółu na ten temat są bardzo mętne. „Słodczy psują zęby” — słyszy się często takie zdanie „słodczy wywołują kwas” — głosi ktoś inny. Echa takich domostych sądów i przesadów odzywają się nawet w publikacjach.

Nie bardziej bezpodstawnego i fałszywego. Już od XV wieku, kiedy poznano sposób otrzymywania cukru jadalnego z trzciny cukrowej, zajął cukier wydatne miejsce między potrzebami codziennego odżywiania, od czasu zaś gdy zaczęto go wyrabiać na wielką skalę z buraków (r. 1801), wzrasta ogromnie spożycie cukru.

W buraku najważniejszą część stanowi miąższ, w którym roślina gromadzi cały zapas swojego pożywienia, nadewszystko zaś cukier i różne ciała białkowe. Wszystkie te składniki odgrywają ważną rolę w odżywianiu człowieka.

Poza pobudzaniem wydzielania sily, o którym jest ważne dla trawienia, ma cukier pierwszorzędną wartość energetyczną, jako zwiększający sprawność i odporność organizmu ludzkiego, a przechodząc pod wpływem soków żołądkowych w glukozę, jest łatwo strawny. Przyjmowany zaś w wielkich ilościach jest nieocenionym środkiem tuczącym, normalnym natomiast użyciu nie wpływa szkodliwie na tucze.

Jak wiadomo, jeden z potężnych nowoczesnych środków leczniczych, nie dający się w wielu chorobach niczem zastąpić — stanowi insulina. Otóż ostatnio stwierdzono, że organizm ludzki sam przez się zdolny jest wytwarzać insulinę periodycznie, podczas trawienia w szczególności podczas trawienia cukrów. Ponieważ insulina, poza działaniem leczniczym, ma również własność silnego pobudza-

nia apetytu zaleca wielu wybitnych lekarzy spożywanie codziennie rano, naczcho filizanta kę mocno osłodzonej herbaty, co niezmiernie pobudza uczucie głodu nawet u chorobliwie pozbawionych apetytu.

Cukier posiada również doniosłe znaczenie czynnika, usuwającego zmęczenie fizyczne wywołane przez gromadzenie się w organizmie ludzkim kwasu mlecznego. Przyprowadzając organizm ludzki do maszyny, można powiedzieć, że cukier jest idealnym paliwem dla naszych mięśni, przyczem czerwone ciała krwi odgrywają rolę ognia do spalania go, rozpraszając bowiem za pośrednictwem plus tlen po całym ciele. Nadmierna wskutek wzmoczonej pracy mięśniowej potrzeba tlenu, wywołuje na gromadzenie się kwasu mlecznego w przeciążonym pracą mięśni. Kwas mleczny zatrzuwa organizm, co objawia się w postaci silnego zmęczenia. Wówczas to właśnie występuje dobroczynne działanie cukru, co wielokrotnie stwierdzono u sportowców, a zwłaszcza u żołnierzy podczas forsownych marszów.

Kawałek cukru podczas zmęczenia czyni mięśnie na nowo sprawnymi.

Prócz tego stanowi cukier, jak wogóle węglowodany, złe podłoże do rozwoju mikroorganizmów kieszek. Spożywanie większej ilości cukru zabezpiecza skutecznie przed zabójczą florą kieszkową, jaka wytwarza się wskutek przeładowania dżaty mięsem, rybami, jajami etc. Cukier zatem winien w naszym odżywianiu odgrywać wydatniejszą rolę, niż to się dzieje dotychczas.

Forma słodczy obojęta, Czyto w stanie czystym, czy też w postaci konfitur, kompotów, marmolad, legumin, napojów — zawsze oddadzą nam słodczy jed na kwę wielką przysługę.

Dr. S. P.

Kim lubi grzyby?

Czego się strzec przy grzybobranii

Ulubioną potrawą okresu wakacyjnego są grzyby. Wartość ich odżywcza jest stosunkowo nieznaczna, zawartość węglowodanów i tłuszczów jest niewielka, a jednak są one chętnie poszukiwane na każdym targu przez ludzi zdrowych. Ludzie osłabieni, cierpiący na zaburzenia jelitowe, powinni unikać grzybów. Do najbardziej strawnych grzybów należą pieczarki, do najtrudniej strawnych smardze. Strawność grzybów zależy także od ich sposobu przyprawiania. Najlepiej strawną są grzyby suszone i tarte, albo świeże, zmielone maszynką. Grzyby należą do grupy przypraw i jak wszystkie przyprawy, są chętnie widziane na stole.

Rok rocznie przechodzą przez pisma codzienne alarmujące wiadomości o zatruciu grzybami. Grzybami otruc się można w pierwszym rzędzie tymi, które posiadają własności trujące, ale i, zw., grzyby nietrujące powodują niekiedy zaburzenia ustrojowe. Mięsa grzyba bardzo łatwo się rozkłada i jak każde białko, które uległo rozkładowi, posiada własności trujące. Jak np. mięso, ryby niewięzie i t. d. Najczęściej też trujemy się t. zw. nie grzybami trującymi, ale grzybami nietrującymi które uległy jednak rozkładowi. Stąd należy spożywać wyłącznie tylko grzyby świeże, bez względnie nie uszkodzone. Wybierając grzyby, należy uważać, aby się nie nadłamały, a żeby wskutek ucisku nie uległy zniszczeniu.

Wróciwszy do domu, należy grzyby natychmiast wyjąć z torb i umieścić je na papierze, swobodnie i jak najszybciej sporządzić.

Ludzie jednakowoż trują się nie tylko grzybami trującymi. Grzyby trujące od nietrujących odróżnić może właściwie tylko fachowiec. Objawy zatrucia grzybami trującymi występują zwyczajnie w przeciągu 10 do 15 godzin po spożyciu. Natomiast zatrucie grzybami, które uległy rozkładowi, już w kilka godzin. Występują wtedy kurcze żołądkowe, wymioty, biegunka, zawroty głowy i uczucie ciężkiego schodzenia. Podobne objawy stwierdzić można i u chorych, którzy sporzyli grzyby trujące, przyłącza się jednakowoż do tych objawów często porażenie mięśnia sercowego gorączka, żółtaczką, zaburzenie ze strony nerek, co ostatecznie może prowadzić nawet do śmierci.

CO ROBIĆ W RAZIE ZATRUCIA SIĘ GRZYBAMI?

Należy przede wszystkim spowodować wymioty to przez wprowadzenie palca do gardła, lub przez wypijanie wody maślanej lub musztardowej, zażyć środka przeczyszczającego, a ze względu na serce napić się silnej kawy, oraz wezwać lekarza.

Wiemy, że istnieje idiosynkrazja w kierunku najrozmaitszych potraw i ta idiosynkrazja istnieje też wobec grzybów. Są ludzie, których ustrój bezwzględnie grzybów nie znosi, powoduje bowiem zaburzenia jelitowe i skórne, swędzące bąble.

Ludzie tacy powinni grzybów bezwzględnie unikać.

—>—

Dr. med.
L. BANASZKIEWICZ
PIOTRKOWSKA 84
przyjmuje od 5-ej do 7-ej telefon 118-30
jako
lekarz-specjalista
w chorobach kobiecych położnictwie

KRONIKA**KALENDARZYK**

Niedziela 20 lipca — Czesława

TEATRY

Teatr Miejski — Zydowski Król Lear
Teatr Popularny — „Pan ma profil jak Teofil”
Teatr w parku Staszica — Wszystko dla Was

WIDOWISKA

Casino — Zaklęta rzeka
Corso — Eddie Polo
Capitol — Maski Erwina Reinera
Czary — Miasto cudów
Grand-Kino — Trubadury New Jorku
Luna — Dziewcze z Karuzeli
Odeon — Spryt i nóżki
Oświatowy — Księżna Masza
Palace — Spiedzy
Przedwiośnie — Kropka nad i
Rezursa — Pułapka miłości
Splendid — Pokusy Europy
Wodewil — Spryt i nóżki
Zachęta — Święte kłamstwo

Wiadomości bieżące**W sprawie zapisów na wyższe uczelnie**

Akademicka Grupa Pracy, Akademickie Koło Łodzian we Lwowie i Akademickie Koło Łodzian w Wilnie, chcąc umorzliwić maturystom zorientowanie się w warunkach zapisu na różnych wyższych uczelniach krajowych udzielają w tych sprawach źródłowych informacji w środy i piątki od 5—7 popoł. w lokalu Biblioteki Młodzieży Polskiej przy ul. 11 Listopada 26, tel. 172-05.

Biuro informacyjne dla Maturzystów posiada również pewną ilość informacji o niektórych uczelniach zagranicznych, szczególnie czeskich i francuskich. W najbliższych tygodniach uzyskane zostaną szczegółowe informacje o warunkach zapisu i studjów na uczelniach czeskich, austriackich, szwajcarskich, francuskich i belgijskich.

W 10 rocznicę plebiscytu na Warmji

Chrześcijańska Demokracja, Chrześcijańskie Związki Zawodowe, Stowarzyszenie Robotników Chrześcijańskich, Chrześc. Zw. Młodzieży Pracującej „Odrodzenie” oraz Chrześcijański Uniwersytet Robotniczy nie urządzają oddzielnego obchodu w 10 rocznicę Plebiscytu na Warmji i Mazurach, lecz wezmą udział w ogólnej manifestacji, która odbędzie się w dniu dzisiejszym staraniem Komitetu Obchodu Kresów Zachodnich. Na dzisiejszym wielkim wiecu w Filharmonji, o godz. 12 w popoł. przemawiać będą: przedstawiciele Głównego Komitetu Obrony Kresów Zachodnich dr. Stefański z Warszawy, przedstawiciele organizacji chrześcijańsko społecznych red. Dębczyński i in. Po wiecu pochód manifestacyjny do płyty Nieznanego Żołnierza na placu Katedralnym.

32 169 bezrobotnych**Bilans bezrobocia za ubiegły tydzień**

Na terenie Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Łodzi (miasto Łódź i powiaty) łódzki, łaski sieradzki i brzeziński w dn. 19 lipca 1930 r. w ewidencji było zarejestrowanych bezrobotnych 41815 w tem w samej Łodzi 32169, w Pabjanicach 1920, w Zgierz 2149 w Zduńskiej Woli 1275, w Tomaszowie Mazowieckim 3535 w Konstancynie 226, w Aleksandrowie 216, w Rudzie Pabjanickiej 331.

Z zasiłków korzystało w ub. tygodniu 14100 bezrobotnych.

W samej Łodzi z zasiłków korzystało w ubiegłym tygodniu 11026 bezrobotnych.

W ubiegłym tygodniu straciło pracę na terenie Łodzi 750 bezrobotnych, otrzymało pracę przez Urząd 45 bezrobotnych, wysłano do pracy 67, zdjęto z ewidencji z innych przyczyn 1753

Nie będzie parcelacji województwa łódzkiego**Natomiast do woj. łódzkiego mają być przyłączone inne tereny**

W swoim czasie głośna była sprawa projektu rozdziału województwa łódzkiego pomiędzy sąsiednie województwa.

Przeciwko temu planowi wypowiedziały się sfery przemysłowe Łodzi na specjalnej konferencji w Ministerstwie spraw wewn., wskazując na zgubne skutki takiej inowacji dla przemysłu łódzkiego.

Obecnie dowiadujemy się, że Rada Usprawnienia Administracji przy min. spraw wewnętrznych po rozpatrzeniu protestu Łodzi, zdecydowała wycofać niefortunny projekt rozdziału województwa łódzkiego.

Obecnie znów omawiany jest projekt przy

łączenia do województwa łódzkiego sąsiednich uprzemysłowionych powiatów z innych województw, a więc warszawskiego i kieleckiego celem utworzenia województwa przemysłowego.

Wnioskodawcy stoją na stanowisku konieczności zespolenia ośrodków przemysłowych których życie pod ujednostajnioną administracją byłoby bardziej intensywne i łatwiejsze do administrowania.

Projekt ten będzie rozpatrywany na najbliższym posiedzeniu w ministerstwie spraw wewnętrznych i ma wielkie szanse urzeczywistnienia.

Obniżenie przemiaru do 50 proc.**Celem podniesienia konsumpcji żyta**

Na posiedzeniu Rady gospodarczej ministrów, na wniosek min. rolnictwa, zapadła uchwała o obniżeniu granicy przemiaru żyta z 75 na 50 proc. Ministerstwo rolnictwa wobec nadmiaru żyta w kraju, dąży obecnie do zwiększenia konsumpcji żyta.

Obecnie po zastosowaniu 50 proc. przemiaru żyta na rynku ukaże się chleb wyraźnie lepszy, oraz chleb 2 gatunku, o wiele tańszy z czego niewątpliwie skorzystają niezamożne sfery konsumentów.

Przepis o 75 proc. przemiaru, wydany w

okresie, kiedy obawiano się braku żyta w kraju, utrzymał się dotychczas, choć oddawałby znanym nadmiar żyta. Wytworzyła się paradoksalna sytuacja: z jednej strony skarb państwa ponosił ofiary aby nadmiar żyta zbyć za granicę, z drugiej strony przepis o typie policyjnym hamował wewnętrzną konsumpcję.

Po smutnej historii rezerw zbożowych mamy drugi jaskrawy przykład szkód, wyrządzanych przez mieszanie się państwa do spraw gospodarczych. Odwrót od takich metod staje się palącym zagadnieniem chwili.

Szkoła rolnicza dla dziewcząt**Otwarta zostanie w Chróście pod Wieluniem**

Jak się dowiadujemy staraniem wydziału pow. Sejmiku Wieluńskiego zostanie z początkiem następnego roku szkolnego otwarta nowa szkoła rolniczo-gospodarcza dla dziewcząt w Chróście pow. Wieluńskiego.

Wskład programu zajęć wchodzi następujące przedmioty: gospodarstwo domowe, uprawa roli, ogrodnictwo, warzywnictwo

hodowla drobiu i zwierząt domowych pszczołnictwo i rybołówstwo. Do szkoły tej przyjmowane będą córki rolników, które ukończyły szkołę powszechną. Nauka udzielana będzie bezpłatnie. Przy szkole internat dla wychowanek. Zapisy trwają do 15 września rb

Po obrabowaniu Banku Handlowego

Sledztwo trwa w dalszym ciągu, ale sprawców nie widać

Sprawa słynnego rabunku w Banku Handlowym nie przestaje w dalszym ciągu interesować opinii publicznej o czym pisze Przeg Wieczorny.

Sledztwo, prowadzone przez policję łódzką w ścisłym kontakcie z urzędami śledczymi innych miast, a m. in. Gdańska i Bytomia trwa nadal, szczegóły jego nie mogą być jednak ujawnione.

Z całą pewnością można stwierdzić, że rabunku, opracowanego w najdrobniejszych szczegółach, a tak prostego w swej zasadzie, dokonała międzynarodowa banda kasiarzy przy współudziale kasiarzy łódzkich i warszawskich, którzy w całej „robocie” mieli tylko drobne role podrzędne.

Istnieje przypuszczenie, że kasiarze, wybitni specjaliści w swoim fachu, natychmiast po dokonaniu rabunku zbiegli wraz ze swym współnikiem — gońcem banku — Jungiem za granicę. Tam też trwają poszukiwania władz śledczych, które z całą energią prowadzą w tej sprawie drobiazgowo śledztwo.

W dalszym ciągu prowadzone są mozolne dochodzenia gdzie i w jakich składach zapatrzyli się kasiarze w precyzyjne kosztowne narzędzia, których zgromadzono wielką ilość, celem rozprucia skarbcza, co okazało się zbyt trudne, wobec tego, że klucze od skarbcza znaleziono u kasjera Przedpełskiego, jak to już w swoim czasie donosiliśmy.

Według obliczeń komplet narzędzi, pozostawionych przez kasiarzy po rabunku w Ban-

ku Handlowym przedstawia wartość przeszło 20 tys. złotych.

Komplet narzędzi stanowiły: cztery duże butle z tlenem, jedna mniejsza, palnik tlenowo acetylenowy, dwa raki składane, cztery łomy do podważania ścian kas pancernych, kilka par cęgów, borów, nożyc itp. trzy pary rękawiczek gumowych, zabezpieczających włamywaczy od pozostawienia odcisków daktyloskopijnych, oraz kilkadziesiąt sztuk precyzyjnych wytrychów, borów itp.

Zgromadzenie tak wielkiej ilości butli z tlenem i narzędzi, przedstawiało niemałą trudność, którą jednak usunął dopuszczony do spółki Jung, ukrywając, jeszcze na kilka dni przed dokonaniem rabunku, narzędzia w piwnicach banku.

Przy użyciu palnika acetylenowego kasy pancerne rozpruwa się w ten sposób, że pod wpływem temperatury, wynoszącej kilka tysięcy stopni stal topnieje bardzo szybko, i po godzinnej „pracy” w najściślejszych ścianach kas pancernych wypalić można odpowiednio wielki otwór. Naturalnie, że obchodzenie się z aparatem acetylenowym wymaga znajomości techniki i wielkiej wprawy, których nie można odmówić włamywaczom, pracującym w Łodzi. Pozostawione narzędzia, które utrudniałyby tylko kasiarzom ucieczkę, wartość zaś ich pokryły aż nadto sumy, zrabowane ze skarbcza, przekazane zostaną po ukończeniu śledztwa muzeum policyjnemu w Warszawie gdzie będą służyć do szkolenia kadr policyjnych.

Weksle ciągnięte zamiast własnych

Radzi wystawiać Bank Polski

Jak wynika z ostatnio ogłoszonego komunikatu Banku Polskiego wyłonił się w związku z przystąpieniem naszej instytucji emisyjnej w charakterze członka założyciela do Banku Wypłat Międzynarodowych) problem ujednolicenia w Polsce obiegu wekslowego w formie przystosowanej do wymagań zagranicy BWM. bowiem będzie w dążeniu do nowych ułatwień dla międzynarodowych transakcji finansowych udzielał bankom centralnym m. in. pożyczek zabezpieczonych zastawem weksli, względnie dyskontował krótkoterminowe weksle ciągnięte (t. zn. takie gdzie wystawca weksla i zobowiązany z niego stanowią dwie różne osoby względnie firmy).

Także inni finansisci zagraniczni domagają się zabezpieczenia udzielanych kredytów wekslami ciągniętymi.

Tymczasem w Polsce, a zwłaszcza w Kongresówce i na Kresach Wschodnich weksel własny (sola prosty), stanowi przeważnie zwykły typ weksla. Dla polskiej prywatnej i państwowej bankowości, któraby mogła często korzystać z kredytu zagranicznego dogad redyskonta weksli krajowych, wprowadzenie w użycie weksla ciągniętego jest zatem rzeczą bardzo ważną.

Biorąc powyższe pod uwagę. Dyrekcja Banku Polskiego poleciła swym oddziałom dla ułatwienia współpracy polskiej z zagranicznymi rynkami pieniężnymi przystąpić do propagowania weksli ciągniętych, jako właściwego typu zobowiązań wekslowych zamiast weksli własnych.

Teatr i sztuka

TEATR POPULARNY

Dziś, niedziela i codziennie w dalszym ciągu o godz. 8.45 wieczorem wielka ośniewająca rewja humoru, śpiewu i tańca w 16 częściach pt. „PAN MA PROFIL JAK TEOFIL”

MŁODY ENERGICZNY CZŁOWIEK

Z M A T U R ą G I M N A Z J A L N ą

potrzebny na stałą posadę

Oferty pod „Wires” w Administracji „Rozwoju”

E. D. CASTONIER

M N I C H .

Na północny zachód od Perpignan leżą wąwozy Galamus, niedaleko od dziwnie lysych pasm pagórków, na których zapadłe ruiny zamków siedzą niezadowolone, niby podstarzałe kobiety.

Droga jest wąska i wiję się we wszystkie strony.

Dokoła, jak okiem sięgnąć, teźnie chłód z białych skał.

Mały sztyldzik opiewa: Pustelnia! W odległości kilku metrów jeszcze jeden taki sztyldzik, jednak z dodatkiem, że pustelnia znajduje się obok słynnej na cały świat cudownej grotty, na samym dnie wąwozu.

Wąska ścieżka prowadzi w dół, bardzo romantyczna, niczem w scenie przemytników z 3 aktu opery „Carmen”.

Dzwoneczek jęczy nerwowo bez przerwy, rozlegają się monotonne, obrzydliwe, blaszane dźwięki. Dzwonek ten rozlega coraz gło-

śniej, a droga jest stroma i bardzo niewygodna.

Pustelnia mieści się w zapadłym budynku o drewnianych drzwiach, na których widnieje napis, aby głośno pukać. Pukamy głośno.

Pustelnik otwiera: brązowy habit, długa broda — poprostu pustelnik.

Ma czerwoną twarz, jest zadowolony i mocno pijany.

Przedewszystkiem pokazywana jest grotta.

— Tam na górze znajduje się owa rzecz, godna widzenia, a mianowicie skamieniały na smoka człowiek, który nie wierzył w Boga i dlatego musiał pozostać tam górze. To wszystko jest oczywiście bujda, ale ludzie chętnie oglądają takie rzeczy. A tutaj jest ołtarz. Kto da trzy franki, temu spełnią się wszystkie życzenia. Zdarzają się rzeczywiście ludzie, którzy dają pieniądze.

Tak opowiadał głośno pustelnik ledwo trzymając się na nogach. Roześmiał się hałaśliwie i szczychnął jedną z pań.

— Jestem bezwyznaniowa — odezwała się uszczypnięta pani.

Pustelnik uczynił ruch, jakby ogarniając wszechświat.

— Jestem zwolennikiem tolerancji, a dla Boga jesteśmy tylko biednymi, nagimi ludźmi.

Następnie pokazał nam, ile beczek wina już wypił i kazał każdemu z obecnych pociągnąć za sznurek dzwonka.

Dzwoniliśmy, a z wąwozu rozlegały się tysięczne echa.

Tymczasem mnich, spoglądając w szkło nite, w której złocono się stare wino, mówił:

— Nie masz rzeczy lepszej nad mocny erotyzm. Tylko nie małżeństwo, tylko nie abonent! Zmiana jest piękna i odświeża, przyzwyczajenie natomiast zabija.

— Czyżby panu wolno było?... — zapytała bezwyznaniowa dama.

— Mnie wolno wszystko, wszystko... bo wiem jestem zaangażowany przez Cooka, aby stwarzać dla podróżujących Anglików średniowieczne obrazki nastrojowe... Ja nie jestem wcale mnichem.

KOMTUR

MIĘDZYNARODOWA WYSTAWA
Komunikacji i Turystyki

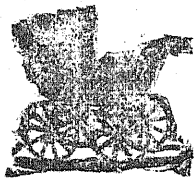
w POZNANIU

W Wystawie
bierze udział

30

państw
z pięciu
kontynentów

Otwarcie 6 lipca 1930 r.



Wielki wybór łóżek metalowych, wózków dziecińczych krajowych i zagranicznych wyżymaczki amerykańskie, materace wyśzialane oraz materace sprężyste nowe higieniczne „Patent” do meblowych łóżek podług miary nabyć można najtaniej na dogodniejszych warunkach w fabrycznym składzie

„DOBROPOL”
ŁÓDŹ, Piotrkowska 73
(w podwórzu) tel. 158-61

Na wypłatę

Palta męskie i damskie

UBRANIA

OBUWIE

Kapelusze

Piotrkowska 37

III wejście I piętro

GŁUCHOTA

uleczalna. Wynalazek Eufonja zademonstrowany specjalistom. Usuwa przytępienie słuchu, szum cieknięcie uszu. Liczne podziękowania. Zadzajcie bezpłatnej pouczającej sesury. Adres: EUFONIA Liszki — Kraków 1162-1

*Przeszek i Mydło
Regera
najlepsze!*

**KREPONY,
KRETONY**

szt. jedwabie i t. d.
poleca

R. Pfeiffer

NAWROT 13, Tel. 139-73

BANK PRZEMYSŁOWCÓW ŁÓDZKICH

Spółdzielnia z ogr. odp.

Rek. telefoniczna 1081

Emancypacyjna 15

przyjmuje z oprocentowaniem

Wkłady oszczędnościowe w Złoty

z wymówieniem i na każde żądanie

Wkłady oszczędnościowe w Dolarach

innych walutach obcych, zwrotnie w Dolarach itp.

ZALATWA wszelkie operacje bankowe

BANK DEWIZOWY.

Wynajem kasetek stalowych (SAFES)

Były główny

BUCHALTER

większej Spółki Akcyjnej dobry organizator i znawca spraw podatkowych i sądowych asuruje zaległości, zakłada księgi, sporządza bilanse oraz szybko i pewnie uskutecznia inkasowanie należności

Telefon Nr. 172-73

GORSETY, NOWE MODELE,

PASY BRZUSZNE, lecznicze, przed i po połogowe, biodrowe, poszczuplające gumowe, oraz gumą kombinowane itp.

BIUSTONOSZE STANICZKI
różnych fasonów

POLECA: gotowe i na obstalunek POLECA:

„MARTA” PIOTRKOWSKA 109
FRONT II PIĘTRO

—: Przyjmuje się reperacje i pranie gorsetów. —:

Na raty i za gotówkę!

Wszelką GARDEROBE MĘSKĄ i DAMSKĄ w WIELKIM WYBORZE i po CENACH KONKURENCYJNYCH. Wykonuje również obstalunki podług najnowszych turnali

DOGODNE WARUNKI!

Wólczańska 43 I piętro front

Na bieżący sezon budowlany:

KAROL FOLKIERSKI

INZYNIER BUDOW. i GEOMETRA PRZYSIĘGŁY

Al. Kościuszki 3, I p.

Tel. 101-15 Od 1 do 3 i od 5 do 7.

Roboty pomiarowe, parcelacje i t. p.
Projekty budow., nadzór techniczny, żelbetnictwo

Plany przyłączeń do sieci kanal

Porada prawno-administr. w sprawach technicz.

NAKLADEM
KSIĘGARNI

Karola NEUMILLERA

W ŁODZI PIOTRKOWSKA 61, Telefon 143-18

wyszła książka Dr. Pawła KLINGERA

p. t. **VITA SEXUALIS** PRAWA O ŻYCIU
PŁCIOWYM CZŁOWIEKA

Książka ta stanie się dla każdego najwieczniejszym przyjacielem, który szczerze i otwarcie odpowie na wszelkie dręczące człowieka pytania i zagadnienia z życia seksualnego.

Stronie 344. Do nabycia w księgarniach Cena Zł. 9,50

Reklama to potęga

Najlepszą ochroną produktów

spożywczych przeciw zepsuciu to automatyczna chłdnia elektryczna

FRIGIDAIRE

która jednocześnie jest źródłem nowoczesnego komfortu i wygody w każdym domu

Stale na składzie: szafy domowe, dla barów, restauracji i sklepów spożywczych, specjalne komory dla sklepów rzeźniczych poleca przedstawiciele

„ELIBOR”

S-ka Akc. Handl.-Przemysł. Ł. J. BORKOWSKI

ODDZIAŁ W ŁODZI, ul. KILINSKIEGO 70, TEL. 181-74

Czy chcecie być zadowoleni z waszego obuwia?

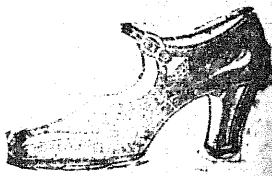
osiągniecie to kupując tylko w firmie

Stanisław GROCHAL

Łódź, Andrzeja Nr. 9

Na składzie wybór obuwia własnego wyrobu, najnowszych fasónów z materiałów krajowych i za granicznych PO CENACH ZNIZONYCH.

Dla stowarzyszeń dogodnie warunki



Wielką jest radość dzieci, gdy na śniadanie zjadą się Mieszanka Zbożowa „TRYLME” w. Franciszek Głogół, Łódź

Ogłoszenia drobne.

Kupno i sprzedaż

ZAKŁAD Tapicersko-Stolarski B-ci GABAŁOW Sienkiewicza 40 i Skład Mebli NAWROT 8 polecamy na dogodnych warunkach urządzenia pokojowe oraz pojedyncze meble również posiadamy na składzie otomany, tapczany, fotela, krzesła, stoly i t. d.

om nowy murowany jedno piętrowy do sprzedania i dwa mieszkania i sklep wolne ulica Piękna 22 Stare Rokicie. Wiadomość na miejscu 1198-1

PLACE budowlane

różnej wielkości, dojazd tramwajem Nr. 7 i 17 przy ulicy Dąbrowskiej, Kraszewskiego i nowozalożonych, na dogodnych warunkach

do sprzedania

Wiadomość **Kilińskiego 96** mieszk. 10 front, parter, lub na miejscu ul. **Dąbrowska 30/32** u p. **Jana Piła**

Uwaga! 30 procent taniej Każdy może dostać na dogodnych warunkach otomany, materace, krzesła, tapczany, leżanki. Solidne wykonanie. u tapicera A. Brzezińskiego Sienkiewicza 52 róg Nawrot 1194-1

Wentylatory ściennie, stołowe we sufitowe do wszelkich celów „Watt” Narutowicza 16, tel. 190-38 11-131

Swieży miód lipcowy

gwarantowanej czystości nadeszedł do składów naszych i ofiarujemy takowy po wyjątkowej cenie w oryginalnych słoikach i na wagę

przy kupnie ponad 3 Kg. Zł. 4.- za Kg. przy kupnie poniżej 3 Kg. „ 4.50 „ „

Beata Ignatowicz
Łódź, Piotrkowska 96. Tel. 208-33.

o sprzedania domek drewniany z ogrodem Błomska 13 przy Kątnej

garderoba, szafa, łóżka okazują się tanio do sprzedania w stolarni Lubelska 6 tel. 182-78 1192-1

piorunochrony, ostrza, linijka miedziana uziemiająca Dostarcza, zakłada „Watt” Narutowicza 16 tel. 190-38 3113-1

Posady i prace

podof. adm. kanc. inwalida wojenny poszukuje jakakolwiek pracę lub posadę. Ma 5 kl. wykształcenia Łaskawe zgłoszenia pod „48” 1190-1

potrzebna paniątka z ładnym piórem Oferty „Kaligrafja” 1188-3

GUSTAW MAUCH

BIURO ELEKTROTECHNICZNE i WARSZTATY REPARACYJNE

ŁÓDŹ, ul. Piotrkowska Nr 240. Tel. 213-62

Przedstawicielstwo angielskiej wytwórni węglowych szczołab Morgana w Londynie

REPARACJE

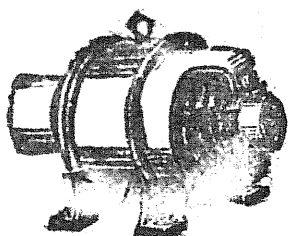
Elektrycznych motorów, dynamomaszyn, transformatorów, chłodzących i ogrzewających aparatów jak również podobne roboty fachowe

ZAKŁADANIE

i konserwacja piorunochronów.

INSTALACJE

oświetleniowe, prądu wysokonapięciowego, elektrycznych zegarów, przyrządów kontrolujących, telefonów i urządzeń sygnalizacyjnych.



Skład materiałów elektrotechnicznych, motorów i dynamomaszyn w każdej wielkości

Różna.

potrzebuje piętnaście tysięcy złotych na pierwszy numer hipoteki ulica Piękna 22 Stare Rokicie Wiadomość na miejscu. 1200-1

SKLEP

KAZIMIERZ Zielonko

Al. KOSCIUSZKI 37

poleca: pończochy jedwabne, fildecos skarpetki męskie, pończochy dziecięce reformy, rękawiczki wełniane swetry i pończochy Cena bardzo przystępna, oraz przyjmuje pończochy do reperacji.

...SZEWCY...

Najtaniej nabyć można skóry w każdej ilości

W Spółce Szewców

PIOTRKOWSKA 79

Al. KOSCIUSZKI 22

Tel. 158-38

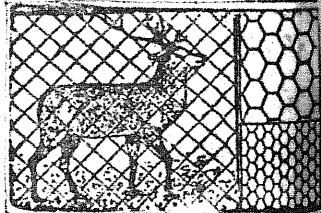
(Specjalność: detaliczna sprzedaż zelówek trwałych na wodę)

Dr. Feliks SKUSIEWICZ

ANDRZEJA 11

Telefon 137-43

Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe godz. przyjęć: 9.30-11 rano i 5-7.30 po poł.



DRUCIANE

Parkany, Plecionki, Tkanki, Gazy miedz. do filtrów „Rabitz” do robót betonowych, we wszystkich metalach wyrabia i poleca

RUDOLF JUNG

Łódź, Wólczańska 181

Telefon. 128-97

Dr. St. Bibergal

Montusaki 11 Tel. 62-22 Choroby skórne i weneryczne. Przymuje od 8-10 od 5-8 w

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr. zwyczajne 14 gr., nekrologi 30 gr., komunikaty 25 gr. Wiersz milimetrowy lub jego miejsce Drobne ogłoszenia bezterminowe 10 gr. za wyraz, duże litery 50 gr. najmniejsze ogłoszenie 1 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 5 łamów. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 7-ej po 7-ej 50 proc. drożej. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń admin. nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje przedtem przyjęte ogłoszenie bez uprzedniego zawisu. „Rozwój” można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.

„ROZWÓJ”

NASZ DODATEK ILUSTROWANY

NIEDZIELA, 20 LIPCA 1930 r.



Przed burzą.



Serbskie tańce ludowe.

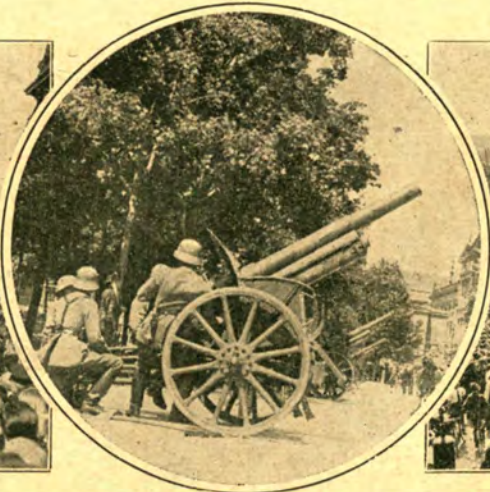


Minister Kwiatkowski w Belgji.
Powitanie na dworcu w Brukseli

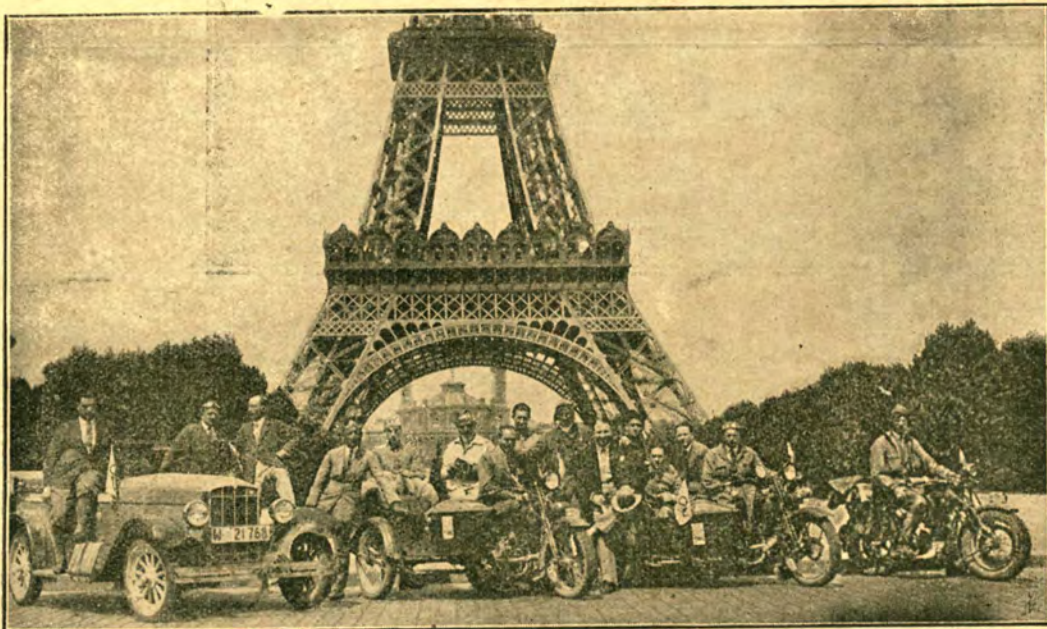
Marynarze duńscy
Dowództwo i oficerowie wojennych
okrętów duńskich,
które zawitały do
Gdyni zwiędzają
Warszawę.



WOJSKA FRANCUSKIE OPUŚCIŁY NADRENJĘ



1. Niemcy wracają do Moguncji. 2. Tryumfalne salwy na ulicach Berlina. 3. Ostatnia defilada wojsk francuskich przed dworcem kolejowym w Moguncji. W pochodzie kroczą gen. Guillaumat i prezydent Tirard.



Wycieczka turystów pod słynną wieżę Eiffla (Francja).

Z WYSTAWY KOMUNIKACJI I TURYSTYKI W POZNANIU



Wspaniałe eksponaty w dziale kolejnictwa.

HARCERKI NA WYWCZASACH LETNICH



Ogólna grupa.



Marynarze polscy na scherach fińskich.

„ZEGAROPOL”

Wysłany na listowne zamówienia eleg. zegarek ekstra płaaki (według rysunku naszej książki) wyreg. do minuty, chód dźwięczny, z 8-let. gwar. 2 szt. 15. — 4 szt. 29.50. 6 szt. 43.50. Lep. gat. 10.50 13. — 18. — 24. — 30. — Ze świecąc. cyferbl. 9.50. 12. — 15. — 18. Zeg. Kryty ANKIER z trzema kopertami 15. — 18. — 24. — 30. — 35. — 40. — 45. — 50. — 55. — 60. — 65. — 70. — 75. — 80. — 85. — 90. — 95. — 100. — 105. — 110. — 115. — 120. — 125. — 130. — 135. — 140. — 145. — 150. — 155. — 160. — 165. — 170. — 175. — 180. — 185. — 190. — 195. — 200. — 205. — 210. — 215. — 220. — 225. — 230. — 235. — 240. — 245. — 250. — 255. — 260. — 265. — 270. — 275. — 280. — 285. — 290. — 295. — 300. — 305. — 310. — 315. — 320. — 325. — 330. — 335. — 340. — 345. — 350. — 355. — 360. — 365. — 370. — 375. — 380. — 385. — 390. — 395. — 400. — 405. — 410. — 415. — 420. — 425. — 430. — 435. — 440. — 445. — 450. — 455. — 460. — 465. — 470. — 475. — 480. — 485. — 490. — 495. — 500. — 505. — 510. — 515. — 520. — 525. — 530. — 535. — 540. — 545. — 550. — 555. — 560. — 565. — 570. — 575. — 580. — 585. — 590. — 595. — 600. — 605. — 610. — 615. — 620. — 625. — 630. — 635. — 640. — 645. — 650. — 655. — 660. — 665. — 670. — 675. — 680. — 685. — 690. — 695. — 700. — 705. — 710. — 715. — 720. — 725. — 730. — 735. — 740. — 745. — 750. — 755. — 760. — 765. — 770. — 775. — 780. — 785. — 790. — 795. — 800. — 805. — 810. — 815. — 820. — 825. — 830. — 835. — 840. — 845. — 850. — 855. — 860. — 865. — 870. — 875. — 880. — 885. — 890. — 895. — 900. — 905. — 910. — 915. — 920. — 925. — 930. — 935. — 940. — 945. — 950. — 955. — 960. — 965. — 970. — 975. — 980. — 985. — 990. — 995. — 1000.

TYLKO ZA
ZE 7 OK

Niczym nie różni

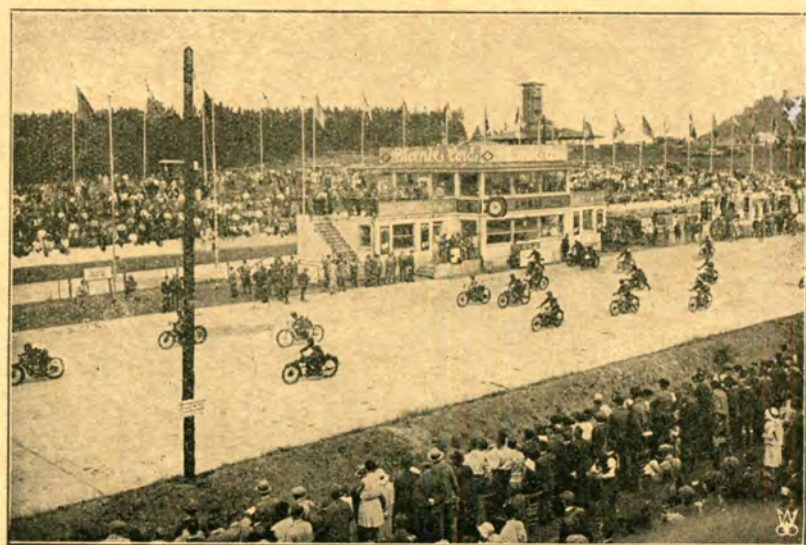
ZEGAREK



WARSAWA, PL. NAPOLĘJNA.
 SKRZ. POCZT. 904, ODDZ. 28.
 Te same zegarki reklamowane w g. tygod. rysunku
 24. — 28. — 35. — 4. — 6. — 10. — 12. — 15. — 20. — 25. — 30. — 35. — 40. — 45. — 50. — 55. — 60. — 65. — 70. — 75. — 80. — 85. — 90. — 95. — 100. — 105. — 110. — 115. — 120. — 125. — 130. — 135. — 140. — 145. — 150. — 155. — 160. — 165. — 170. — 175. — 180. — 185. — 190. — 195. — 200. — 205. — 210. — 215. — 220. — 225. — 230. — 235. — 240. — 245. — 250. — 255. — 260. — 265. — 270. — 275. — 280. — 285. — 290. — 295. — 300. — 305. — 310. — 315. — 320. — 325. — 330. — 335. — 340. — 345. — 350. — 355. — 360. — 365. — 370. — 375. — 380. — 385. — 390. — 395. — 400. — 405. — 410. — 415. — 420. — 425. — 430. — 435. — 440. — 445. — 450. — 455. — 460. — 465. — 470. — 475. — 480. — 485. — 490. — 495. — 500. — 505. — 510. — 515. — 520. — 525. — 530. — 535. — 540. — 545. — 550. — 555. — 560. — 565. — 570. — 575. — 580. — 585. — 590. — 595. — 600. — 605. — 610. — 615. — 620. — 625. — 630. — 635. — 640. — 645. — 650. — 655. — 660. — 665. — 670. — 675. — 680. — 685. — 690. — 695. — 700. — 705. — 710. — 715. — 720. — 725. — 730. — 735. — 740. — 745. — 750. — 755. — 760. — 765. — 770. — 775. — 780. — 785. — 790. — 795. — 800. — 805. — 810. — 815. — 820. — 825. — 830. — 835. — 840. — 845. — 850. — 855. — 860. — 865. — 870. — 875. — 880. — 885. — 890. — 895. — 900. — 905. — 910. — 915. — 920. — 925. — 930. — 935. — 940. — 945. — 950. — 955. — 960. — 965. — 970. — 975. — 980. — 985. — 990. — 995. — 1000.



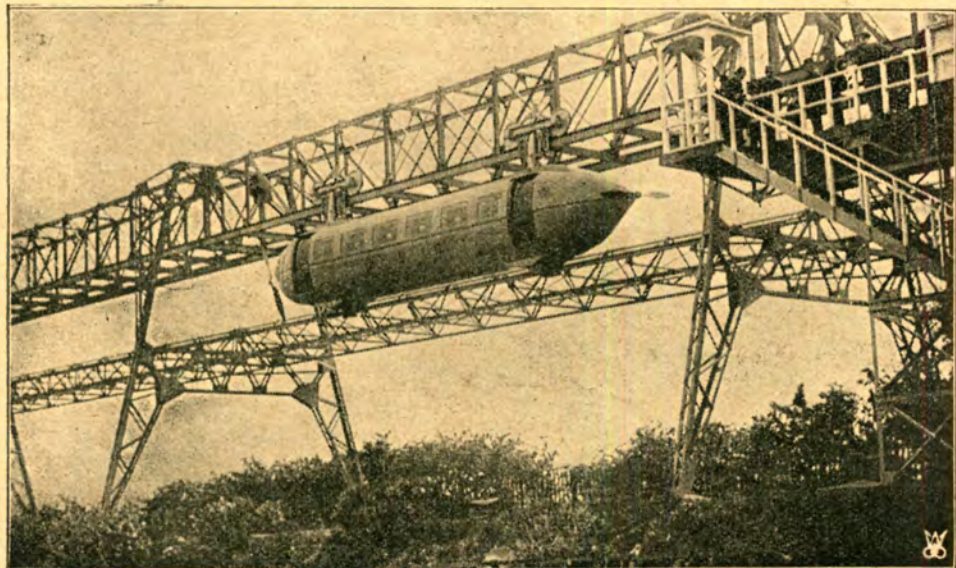
Nowoczesna szkoła. Nowy budynek szkolny w Amsterdamie.



Start w kategorii 350 ctm. na słynnym torze „Nürburgring”.



Bieg „senjorów” po obiezie do bridge’a.



Wagon-torpeda, poruszany elektrycznością. Rozwija szybkość 240 klm. na godzinę.



G. Hułnaglówna.



E. Hirszerzanka

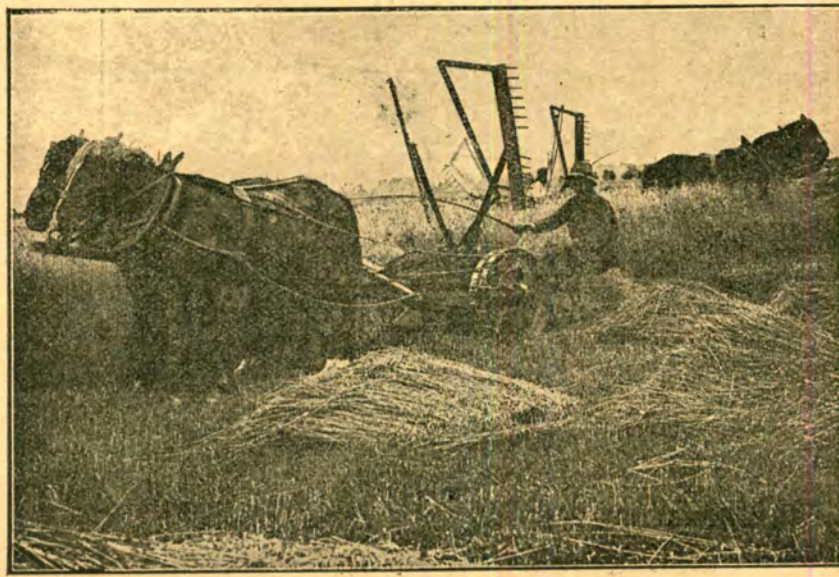
KSIĘŻNICZKA BELGIJSKA



Księżniczka Józefina spuszcza na wodę olbrzymi „Transatlantyk”, zbudowany w Antwerpii.



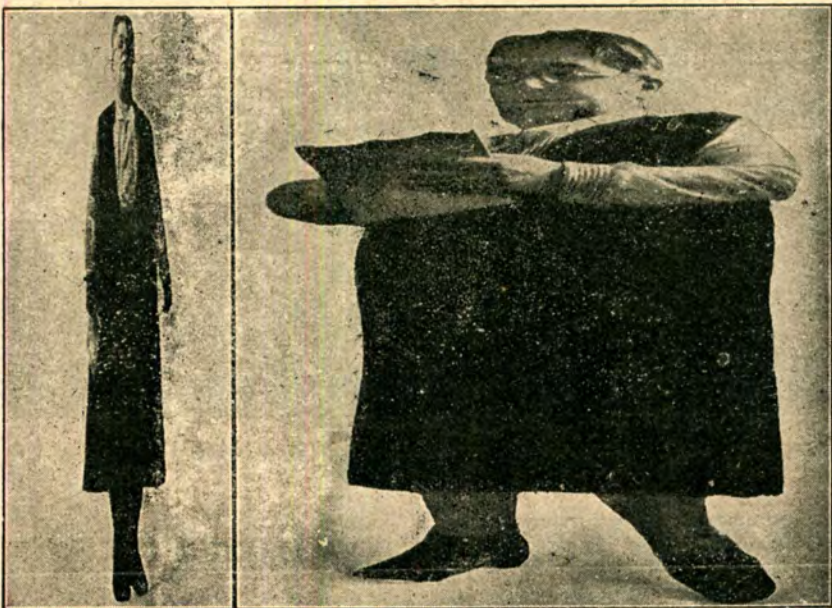
Żniwiarze przy pracy.



Ze żniwa: maszyna pracuje prędzej i lepiej.



Nowy sport wodny w Ameryce.



Co może zrobić moda. Ta sama osoba w czasie mody na smukłą linję i przy powrocie do kształtów naturalnych.



Z wojskowego boiska lekkoatletycznego: rzut kulą.

NAJLEPSZE KSIĄŻKI!
DOPÓD BEZPŁACOWA WYKŁADANNA 1.



Kostjum do konnej jazdy.



Młodzi filipińczycy w roli tragarzy bananów.

Co mówią liczby:
WARSZAWA

1,500.000

KAWAŁKÓW

Mydła Favorit

SPRZEDANO W ZESZŁYM ROKU



Gdyby ułożyć te półtora miliona kawałków jeden obok drugiego, to otrzymalibyśmy pas długości 120 kilometrów, co się równa odległości z Warszawy do Łodzi.

NAJLEPSZY DOWÓD POPULARNOŚCI

Skład
BRONI I AMUNICJI
„SPORT”

Warszawa, ul. Chmielna 33.



Polecamy na nadchodzący sezon po cenach konkurencyjnych:

dubeltówki od zł. 165, karabinki Browning's 10 strz. aut. kal. 22 zł. 125, flowery jednostrzałowe 6 mm. gwintowane od 65 zł., pist. aut. od 42 zł., rewolwery bębnowe od 28 zł., naboje 7-65 za 100 szt. 20 zł., kal. 6-35 17 zł., naboje do pist. aut. kal. 12 od 35 zł. za 100 szt., naboje do pist. aut. kal. 7-65 za 100 szt. 20 zł., kal. 6-35 17 zł., naboje flowerowe 6 mm. z kulą, niemieckie. 100 szt. 4 zł., naboje kal. 22 krótkie (Short), Pocisk 100 szt. 3.50, zagraniczne 6 zł., naboje kal. 22 długie (long) Pocisk 100 szt. 6.50, zagraniczne 7 zł., naboje do automatów kal. 22 l. r. Pocisk 100 szt. 7.50, zagraniczne 8 zł. i t. p.
Karabinki tarczowe (wiatrówki) lamane, niklowe, strzał silny, oras 100 kul i tuzia boicy do tegoż 35 zł. (sprzedat bez pozwolenia), takiż sam w gorzem wykonaniu 35 zł., pistolety pneumatyczne (do strzelania tarczowego) 40 zł. (bez pozwolenia), pist. aut. 6 strz. Em-Ge, huk jak z Browninga, robota bardzo ładna, czarny 24 zł., niklowy 25 zł., 100 naboji do tegoż 2.50, rewolwer bębnowy na naboje Em-Ge 15 zł. (bez pozwolenia), pist. brelot, lamany, strzela prawdziwymi nabojami, huk ogłuszający i 25 naboji do tegoż 6 zł. (bez pozwolenia).
Ekspedycja broni i amunicji pocztą.

UWAGA. Stalującemu towaru nie mniej jak na 25 zł. przesyłka darmo.